

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

BOŻE NARODZENIE 2014 r.

Nr 4 (62)



Robert Campin, Boże Narodzenie ok. 1425, technika: olej na desce, Muzeum Musée des Beaux-Arts w Dijon

**„Otóż się nam już narodził, by świat z grzechów wyswobodził.
Anioł pasterzom objawił, że się na świat Jezus zjawił. Kolęda”.**

PROJEKTY KOLEJNYCH STACJI DROGI KRZYŻOWEJ



PRACE BUDOWLANE



Słowo od Księdza Proboszcza

Spoglądając na kalendarzową kartkę z napisem grudzień uświadamiam sobie, iż niebawem zakończy się rok 2014. Jakim był... co przyniósł... Te pytania rodzą się w moim sercu. Pytam siebie, czy właściwie wykorzystałem czas, który dał mi Pan Bóg. Zachęcam także czytelników do osobistej refleksji. Jesteśmy zaproszeni, aby pomnażać dobro, które otrzymujemy. Oby chciało nam się „chcieć...”.

Bardzo dziękuję wszystkim, którym nie brakuje siły i determinacji. Osobom potrafiącym dzielić się swoimi talentami, mądrością, pomysłami i witalnością. Dziękuję także tym, którzy korzystają z propozycji przygotowanych dla poszczególnych grup parafialnych.

Kolejny numer Głosu Brata to piękny zapis aktywności parafian na wielu płaszczyznach. Warto z uwagą popatrzyć na uśmiechnięte twarze dzieci, zamyślane twarze młodzieży i pełne nadziei i ufności twarze seniorów. Oni wszyscy mają swoje miejsce we Wspólnocie Parafialnej. Bogu niech będą dzięki za wszystko i za wszystkich...

Na Święta Bożego Narodzenia życzę, aby nadzieja jaką niesie nam Jezus Chrystus, nigdy nie pozwoliła nam zwątpić w miłość, przyjaźń, dobro i prawdę...

BĄDŹMY RAZEM DLA CHRYSYTA.

*Z modlitwą i życzliwością
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk
wraz z Kapłanami i Siostrami Betankami*

• • •

Witamy w naszej parafii



Ks. Marek Płaza

z dniem 1 października 2014 roku został posłany do posługi w naszej parafii jako pomoc duszpasterska. Przyjął święcenia kapłańskie 23 maja 1992 roku w Bazylice Mariackiej w Gdańsku. Pracował w parafiach: św. Trójcy w Wejherowie, św. Józefa w Gdańsku-Przymorzu i św. Wawrzyńca w Luzinie.



Ks. diakon Wiesław Mielewczyk

5 października rozpoczął w naszej parafii praktykę duszpasterską. Życzymy, aby ten czas spędzony w naszej wspólnocie pomógł w dobrym przygotowaniu się do Sakramentu Kapłaństwa.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

28 IX – razem z uczestnikami Pielgrzymki Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę podczas każdej Mszy św. powierzaliśmy nasze rodziny Bożej Opactności

5 X – poświęciliśmy różańce dzieciom przygotowującym się do I Komunii Św.

- młodzież w wieku akademickim Mszą św. zainaugurowała kolejny rok pracy Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis”

- w dniu dzisiejszym praktykę duszpasterską rozpoczął w naszej parafii Ks. diakon Wiesław Mielewczyk

7 X – Wspólnota Żywego Różańca modliła się w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Różańcowej

12 X – DZIEŃ PAPIESKI obchodziliśmy w tym roku pod hasłem: „Jan Paweł II – świętymi bądźcie”. Przy wyjściu z Kościoła składaliśmy ofiarę na stypendia dla dzieci i młodzieży przyznawane przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia

- gościliśmy w naszej parafii kleryków Gdańskiego Seminarium Duchownego, którzy modlili się wraz z nami o liczne i święte powołania kapłańskie i zakonne

16 X – przypadła 36. rocznica wyboru Karola Wojtyły na stolicę Piotrową. Od godz. 8.00 do 17.00 trwała adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy Sióstr w klasztorze, o godz. 21.00 – Apel Jasnogórski

- na zaproszenie „Stowarzyszenia Godność” modliliśmy się przy pomniku papieskim w Parku Regana

18 X – odbyliśmy parafialną pielgrzymkę do Piaseczna i Pelplina

19 X – modlitwą za wszystkich misjonarzy i misjonarki rozpoczęliśmy Tydzień Misyjny pod hasłem „Z Ewangelią wśród narodów”

- w dniu 30. rocznicy śmierci księdza Jerzego Popiełuszki w naszej bibliotece parafialnej im. Ks. Jerzego prezentowaliśmy publikacje poświęcone temu błogosławionemu

22 X – w dniu liturgicznego wspomnienia św. Jana Pawła II zgłębialiśmy Jego duchowe bogactwo. Podczas wieczornej Mszy św. i modlitwy różańcowej polecaliśmy nasze intencje za wstawiennictwem tego Wielkiego Polaka

- młodzież szkół ponadgimnazjalnych na spotkaniu rozmawiała na temat: „Czego możemy nauczyć się od bł. ks. Jerzego Popiełuszki?”

31 X – podczas nabożeństwa różańcowego Wspólnota św. Michała Archanioła modliła się w intencjach naszej Ojczyzny

- odbył się wieczór modlitewny pod hasłem „Holy Wins – Święty zwycięża” będący alternatywą dla halloween. Początek spotkania w kościele NMP Królowej Różańca Św. następnie procesyjnie przeszliśmy do naszego kościoła. W programie m.in. świadectwa i uwielbienie Chrystusa

1-2.XI – uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to czas szczególnych modlitw za zmarłych

3 - 9.XI – trwał tydzień odmawiania Różańca za zmarłych połączony z wspominkami

8 XI – odbyło się pierwsze spotkanie gimnazjalistów, licealistów i studentów przygotowujące do Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w 2016 roku, w Krakowie

11 XI – w dniu 96. rocznicy Odzyskania Niepodległości modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny. Także z tej okazji w bibliotece otworzyliśmy wystawę patriotyczną poświęconą pamięci starszego ułana Karpackiego Pułku Ułanów Józefa Plebana, który jako osiemnastoletni młodzieniec walczył za Ojczyznę pod Tobrukiem i pod Monte Casino

12 XI – obchodziliśmy 25. rocznicę kanonizacji Św. Brata Alberta. Dziękowaliśmy Bogu za duchowe dziedzictwo św. Brata Alberta i prosiliśmy o dalszą opiekę nad naszą parafią

15 XI – dziękowaliśmy Bogu za posługę Sióstr Betanek w naszej parafii w dniu 11 rocznicy poświęcenia klasztoru i erygowania kaplicy klasztornej p.w. Chrystusa Króla

18 XI – z okazji wspomnienia 100-lecia męczeńskiej śmierci patronki młodzieży bł. Karoliny Kózkówny modliliśmy się za młodzież, aby nie lękała się podjąć odpowiedzialności za losy Ojczyzny i Kościoła

22 XI – w Gimnazjum nr 21 Wspólnota Domowego Kościoła przygotowała tradycyjną zabawę andrzejkową

23 XI – w liturgii przeżywaliśmy Niedzielę Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, która była ostatnią Niedzielą Roku Liturgicznego

30 XI – rozpoczęliśmy rekolekcje adwentowe, które poprowadził ks. dr Piotr Turzyński, wicerektor Seminarium Duchownego w Radomiu

„Dla Ciebie, Panie, się narodziłam”

Jubileusz 500-lecia urodzin św. Teresy z Ávila.

Papież Franciszek ogłosił Rok Jubileuszowy Świętej Teresy z Ávila, który będzie trwał od dnia wspomnienia liturgicznego św. Teresy 15 X 2014 do 15 X 2015 r. W dniu 28 III 2015 roku będziemy szczególnie świętować, ponieważ jest to dzień narodzin św. Teresy od Jezusa. W Polsce Msza inauguracyjna obchody Roku Terezańskiego odbyła się w krakowskich Łagiewnikach, 11 października 2014 r. pod przewodnictwem ks. kardynała Stanisława Dziwisza.

Święta Teresa z Ávila, nazywana również Teresą od Jezusa, Teresą Wielką (dla odróżnienia od świętej Teresy z Lisieux zwanej Małą Tereską) – hiszpańska mistyczka, karmelitanka, pisarka kontrreformacji i teolog życia kontemplacyjnego. Była również reformatorką zakonu karmelitów i wraz ze świętym Janem od Krzyża jest uważana za założycielkę karmelitów bosych.

W roku 1622 (czterdzieści lat po śmierci) została kanonizowana przez papieża Grzegorza XV, a 27 września 1970 r. papież Paweł VI ogłosił ją Doktorem Kościoła, nadając jej tytuł „doktora mistycznego”.

Pozostawiła po sobie bogatą spuściznę pisarską. Do najważniejszych jej dzieł należą: „Życie”, „Sprawozdania duchowe”, „Droga doskonałości”, „Twierdza wewnętrzna”, „Podniety miłości Bożej”, „Wołania duszy do Boga” oraz „Księga fundacji”. Jej książki są integralną częścią literatury hiszpańskiego renesansu, jak również chrześcijańskiego mistycyzmu i chrześcijańskiej medytacji.

Rok jubileuszowy to czas wdzięczności Bogu za dar w osobie św. Teresy, ale to również czas przypomnienia i korzystania z dziedzictwa jakie nam ta Święta pozostawiła.

W swoich pismach opisała w sposób wyjątkowy proces poznawania siebie samej i swoje doświadczenie przyjacielskiej relacji z Bogiem. Za przyczyną św. Teresy możemy poznać prawdziwy obraz miłosiernego Boga oraz przypomnieć sobie prawdy o niezbywalnej godności osoby ludzkiej i jej duchowego wymiaru. To także czas łaski, gdyż zgodnie z wolą Kościoła, można uzyskać odpust zupełny pod tradycyjnymi warunkami.

Z życia św. Teresy

Teresa de Cepeda y Ahumada przychodzi na świat w Ávila jako córka don Alonsa Sanchez de Cepeda i Beatriz de Ahumada. W domu rodzinnym jest jednym z jedenaściorga dzieci. Teresa jest najbardziej kochana przez ojca, człowieka wielce uczciwego, matce zaś, bardzo troskliwej, zawdzięcza pobożność, zwłaszcza nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

W 1522 r. (po lekturze „Żywotów świętych”) Teresa, razem ze starszym bratem Rodrygiem, natchniona duchem bohaterskim świętych męczenników chce ponieść śmierć dla Chrystusa. Potem próbują budować sobie pustelnię z kamieni i żyć w atmosferze wielkiego skupienia i oddania Bogu. Te pobożne zabawy dziecięce mogą stanowić świadectwo głębokiej atmosfery religijnej w domu rodzinnym. Gdy Teresa ma 14 lat, umiera jej matka. Jest to dla niej



Obraz „Teresa Sánchez de Cepeda y Ahumada” z 1615 r. przedstawiający św. Teresę z Ávila – pędzla Petera Paula Rubensa

ogromny wstrząs. Wtedy to Teresa ofiaruje się Maryi.

Teresa wyrosła na piękną i pełną uroku osobistego kobietę. Jej inteligencja i wesołość, czyniły z niej centrum każdego towarzystwa. Uwielbiała tańczyć. Doceniała swoją urodę. Ubioru nosiła z pełną gracji elegancją. Wówczas ojciec oddał ją na naukę do klasztoru augustianek. Teresa, pozostając w klasztorze przez półtora roku jako wychowanka, zdobywa równowagę psychiczną i odzyskuje utraconą pobożność, która wzrasta do tego stopnia, że słyszy w swej duszy pierwszy głos powołania do życia zakonnego. To postanowienie oznajmia swemu ojcu, który jednak nie wyraża na nie zgody. Teresa więc, aby marzenie spełnić, ucieka z domu i przywdziewa habit karmelitański w klasztorze Wcieleń, w swym rodzinnym mieście. W tym czasie mieszkało tam ponad sto karmelitanek. Teresa w klasztorze ciężko zachorowała i była już bliska śmierci. Gdy siostry były przekonane, że Teresa zmarła, ona nagle odzyskała przytomność. Jednak jeszcze przez dwa lata była sparaliżowana.

Po powrocie do zdrowia zaczęła wieść intensywne życie towarzyskie, przyjmując w rozmównicy gości. Stała się powierniczką wielu ludzkich problemów, ale także miejskich plotek. Pewnego dnia Teresa podczas modlitwy usłyszała: „Chcę, abyś odtąd rozmawiała nie z ludźmi, ale z aniołami”. Od tego momentu czuła przy sobie bliskość Jezusa. Zaczęła więc ograniczać wizyty w rozmównicy, a skoncentrowała się na modlitwie.

Można powiedzieć, że do 1554 r. życie Teresy charakteryzuje się formą ascetyczną. Jej życie duchowe to długi łańcuch wysiłków osobistych, kryzysów, walk, napięć i ustępstw, które zmieniają się dopiero dzięki działaniu łaski. W Wielkim Poście tego roku Święta przeżywa przełom wewnętrzny pod wpływem lektury „Wyznań” św. Augustyna oraz zetknięcia się z wizerunkiem Chrystusa przy słupie biczowania. Wtedy to z wielką gorliwością rozpoczyna bez-

kompromisowe dążenie do doskonałości.

Następne lata życia Teresy można nazwać stanem „ekstazy”, w którym eksplodują łaski nadzwyczajne, a spośród nich najbardziej tajemnicze jest „przebiecie serca” oraz prawdziwe i całkowite oczyszczenie wewnętrzne ze wszelkiej skazy. 18 listopada 1572 r. przy okazji Komunii św. Teresa otrzymuje łaskę mistyczną symbolizującą małżeństwo między jej duszą a Trójcą Świętą.

Jej przeżycia mistyczne wywołały liczne wątpliwości. Przez Hiszpanię przetoczyło się wówczas wielu fałszywych mistyków i odbyło się wiele związanych z tym procesów sądowych. Teresa była jednak pewna prawdziwości swych objawień, a rosnąca wokół niej podejrzliwość bardzo ją bolała. Nie zawsze znajdowała oparcie u swoich spowiedników. Z przekąsem pisała wówczas, że bardziej niż wyznania grzechów, przerażają ich wyznania o doznanej wizji anioła lub ukrzyżowanego Jezusa.

Kiedy wydawało się, że ułożyła sobie spokojnie życie w ustronnej celi klasztornej, przyszły wątpliwości. Teresa poczuła, że reguła zakonna niewiele od niej wymaga, a ona czuje się wezwana do większych poświęceń. Owocem wizji piekła i wielkiej dojrzałości duchowej Teresy jest postanowienie jak najwierniejszego zachowywania Pierwotnej Reguły Karmelu, dlatego też Święta podejmuje się dzieła Reformy Zakonu. Projekt utworzenia klasztoru, który miałby się utrzymać tylko z jałmużny, wzbudził jednak opór ze strony władz miasta Ávila, a Teresę naraził na kpiny. W końcu dopięła swego i 6 lutego 1562 r. papieskie *breve* zezwoliło jej na założenie klasztoru z pierwotną regułą karmelitańską.

Dnia 24 sierpnia 1562 r. Teresa zakłada w Ávila pierwszy klasztor Karmelitanek Bosych pod wezwaniem św. Józefa, klasztor zakonnice oddanych życiu modlitwy, umartwienia i samotności w ścisłej klauzurze. Teresa przeniosła się do niego wraz z czterema innymi siostrami. W nowym domu siostry z bogatych rodzin nie posiadały żadnych przywilejów i były zobowiązane do takich samych prac co inne siostry. Utrzymywały się z jałmużny, nie opuszczały murów klasztornych. W organizacji życia zakonnego wielka mistyczka była niezwykle praktyczna i przedsiębiorcza. Kochała swoje siostry, ale gdy uznała, że któraś histeryzuje albo wpada w melancholię, działała bardzo zdecydowanie. Odesłanie do dodatkowej pracy lub dobre lanie traktowała jako skuteczne lekarstwo na choroby żeńskich klasztorów.

Matka Teresa przyczynia się do zreformowania klasztoru św. Józefa, co zapoczątkowało wielkie dzieło reformy karmelitańskiej, odnowienia gałęzi męskiej Zakonu. Sojusznikiem Teresy w odnowie życia zakonnego został św. Jan od Krzyża, którego Teresa ceniła bardzo ze względu na przymioty ducha, ale z powodu mizernej postury nazywała „półbratem”.

Akcja reformatorka spowodowała rozłam wśród karmelitów na trzewickowych i bosych. Karmelici trzewickowi interweniowali w Rzymie przeciw Teresie, oskarżając ją o nieposłuszeństwo i zbyt wielkie zamiłowanie do podróży. Pomimo wielu trudności Teresa w latach 1567-82 założyła 32 klasztory, w tym 15 męskich. Przemierzała Hiszpanię na mułach lub w wozach. Walczyła z nieufnymi biskupami i niechęcią władz miejskich, które obawiały się zezwalać na klasztory pozbawione zupełnie dochodu.

Tymczasem Karmelici trzewickowi zanosili protesty do stolicy apostolskiej przeciw reformie. W wyniku tych działań papież Grzegorz XII wycofał się z jej popierania. Nuncjusz papieski nakazał Teresie osiedlić się w Toledo bez prawa opuszczania miasta do końca życia.

Reformę karmelitańską uratował król Filip II, udzielając jej poparcia. Nuncjusz, obawiając się konfliktu z arcykatolickim władcą Hiszpanii, zrezygnował ze zwalczania karmelitów bosych. W 1580 r. papież uznał reformę i tym samym zakończył długoletni spór. Teresa była już wtedy bardzo zmęczona i schorowana. Chorowała zresztą całe życie. Niestrudzenie jednak prowadziła akcję fundowania nowych klasztorów. Dnia 4 października 1582 r. w Alba de Tormes, w zachwycie miłości, Teresa oddaje duszę Bogu wypowiadając ostatnie słowa: „W końcu, Panie, jestem córką Kościoła”.

Na relikwiarzu zawierającym jej serce umieszczono słowa: „Teresa Jezusa, Jezus Teresy”. Jezus był wielką miłością Jej życia. Dla niego podjęła wielki wysiłek reformy Karmelu, znosiła szyderstwa, wrogość i szykany. Na polecenie spowiedników, którym była zawsze posłuszna, spisała dzieje swego życia i dzieło reformy. Jej miłość była pełna pasji: „Panie! Niech ci inni lepiej ode mnie służą i niech szczęście, które im gotujesz, będzie większe od mojego. Ale żeby Cię miał kto więcej kochać ode mnie, tego nie ścierpię!”

W ikonografii św. Teresa przedstawiana jest w habitach karmelitanek. Jej atrybutami są: anioł przeszywający jej serce strzałą miłości, gołąb, krzyż, pióro, księga oraz napis: „*Misericordias Domini in aeternum cantabo*” (*Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę*).

Święta Teresa z Ávila jest patronką Hiszpanii, karmelitów bosych i trzewickowych, osób chorych – zwłaszcza uskarżających się na bóle głowy i serce, a także dusz w czyściecu cierpiących.

Teresa Sowińska

*na podstawie Wikipedia i Naszego Dziennika - Małgorzata Pabis
stron internetowych karmelitańskich*



Okno kościoła w klasztorze świętej Teresy z Ávila.

Historia Kościoła Gdańskiego – cz. 22

WYBITNE POSTACI XX w.

Chciałbym w krótkim zarysie przedstawić czytelnikom ostatnią ważną w tym cyklu historycznym postać Gdańskiego Kościoła. Zagłębiając się w dzieje Kościoła na gdańskim Pomorzu, uważam, że wybitnych osób przewijających się w tak krótkim czasie było znacznie więcej. Niektóre z nich były może nawet i wybitniejsze, jednak pominąłem je, bo musiałem dokonać selekcji i wybrałem te, które wydały mi się szczególnie ciekawe i ważne w dziejach Gdańskiego Kościoła. Mam nadzieję, że znajdzie się wśród naszych czytelników ktoś, kto dostrzeże w historii Kościoła na naszej Gdańskiej Ziemi postaci, które swoim życiem i działalnością w trudnych czasach zasłużyły na pamięć i uznanie. Jeszcze wielu bohaterów należałoby opisać.

Ostatnią osobą, którą chciałem opisać w moim cyklu, jest Proboszcz parafii NMP Królowej Różańca Świętego na Gdańskim Przymorzu. Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, w krótkim wstępie do książki pt. „Ojciec Przymorza” pod redakcją ks. dr. Mirosława Gawrona, opowiedział w krótkim zarysie „Dzieje Kościoła Gdańskiego”, że Kościół Chrystusowy na Ziemi Gdańskiej na tle Kościoła w Polsce wyróżnia się swoistą historią. Tysiącletnia wspólnota wiernych, sięgająca swymi korzeniami św. Wojciecha, który w tym mieście udzielił chrztu nawracającym się na chrześcijaństwo mieszkańcom Gdańska, nie mającym wówczas struktur diecezjalnych. Dopiero po zakończeniu I wojny światowej powstało Wolne Miasto Gdańsk, w którym urzędowali pierwsi gdańscy biskupi: ks. bp O'Rourke i bp Splett. Wydarzenia powojenne, po II wojnie światowej, zmieniły sytuację. Dramatem było to, że pierwszy powojenny gdański biskup Edmund Nowicki mógł objąć urząd w diecezji dopiero 11 lat po wojnie. Biskup Nowicki dokonał wielu dzieł, m.in. po roku działalności powołał do życia Biskupie Seminarium Duchowne.

Tym dziełem cieszył się szczególnie Jan Majder, student drugiego roku seminarium. Rodzina Majderów wywodziła się z okolic Leżajska. Rodzice Jana Majdera mieszkali w Niebocku pod Grabownicą. Mieli troje dzieci: Jana ur. w 1940 r., Krystynę oraz Jerzego. Ojciec Jana był krawcem, a matka gospodynią domową. Razem tworzyli typową rodzinę katolicką. 23 czerwca 1940 roku Jan został ochrzczony w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Grabownicy Starzeńskiej. Tam również przystąpił do I-ej Komunii św. Edukację rozpoczął w 1947 roku w grabownickiej szkole podstawowej. W 1950 roku los rzucił rodzinę Majderów z południa Polski do Sopotu. Zamieszkali na terenie parafii św. Jerzego, gdzie Jan został ministrantem i przyjął Sakrament Bierzmowania. Nie sprawiał kłopotów wychowawczych. W 1954 r. rozpoczął naukę w I Liceum Ogólnokształcącym w Sopocie. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1958 roku zgłosił się do Biskupiego Seminarium Duchownego w Oliwie, gdzie złożył dokumenty i pisemną prośbę o przyjęcie go w poczet słuchaczy. 25 czerwca bp Edmund Nowicki zatwierdził przyjęcie Jana Majdera na studia a 1 sierpnia 1958 roku ks. Baciński powiadomił o tym fakcie Jana Majdera.



Święcenia kapłańskie ks. Jana Majdera

W formacji duchowej, na II roku studiów, student Jan przyjął strój duchowny – sutannę. Po sześciu latach studiów Jan Majder doszedł do święceń kapłańskich, których w dniu 21 czerwca 1964 roku udzielił mu ks. bp Edmund Nowicki w Kościele Mariackim w Gdańsku. Po święceniach ks. Majder został skierowany (dekretem biskupa gdańskiego) do posługi jako wikariusz do parafii Gwiazdy Morza w Sopocie. W czerwcu 1965 r. bp Edmund Nowicki skierował go na studia teologiczne na Uniwersytecie Katolickim w Strassburgu we Francji. Ks. Majder nie otrzymał jednak paszportu „ze względu na ważne względy państwowe” – tak umotywowano odmowę wydania paszportu. Złożone odwołanie nie zmieniło decyzji władz, dlatego w październiku 1965 roku został skierowany przez Gdańską Kurię Biskupią do odbycia studiów na Wydziale Teologicznym KUL-u. W 1968 r. ks. Jan Majder zdał egzamin magisterski z teologii z wynikiem bardzo dobrym. Osiągnięcia edukacyjne ks. Majdera zostały docenione przez Gdańską Kurię Biskupią.

W czerwcu 1968 r. (wraz z ks. Bogdanowiczem) został skierowany na Katolicki Uniwersytet Lubelski w celu podjęcia studiów doktoranckich. Ks. Majder nie bronił jednak rozprawy doktorskiej. Bp Nowicki mianował ks. Majdera Notariuszem Kurii Biskupiej w Gdańsku, a od 1970 roku swoim kapelanem. Następca biskupa Nowickiego, ks. bp Lech Kaczmarek, skierował go do kierowania parafią i do budowania świątyni na gdańskim Przymorzu. Koledzy księdza Majdera z KUL-u odwiedzający ks. Jana na Przymorzu często pytali: jak tam jego doktorat? Odpowiedź była zawsze jedna i ta sama, wskazując budujący się kościół odpowiadał: „to jest mój doktorat, a ci ludzie na rusztowaniach i w kościele to są moi promotorzy i recenzenci”.

Ks. Prałat posługujący kapelana biskupiego zachował głęboko w pamięci. Towarzyszył biskupowi aż do Jego śmierci 10 marca 1971 roku w szpitalu na Oddziale Kardiologii w Warszawie. Często wspominał, że „ks. biskup umarł



Przed pierwszą kaplicą na Przymorzu. Od lewej: ks. Bronisław Kabat, ks. Kazimierz Szwabe, ks. Jan Majder, ks. Mikołaj Samp

mi na rękach w szpitalu”. 5 sierpnia 1971 roku bp Lech Kaczmarek mianował 31-letniego ks. Jana Majdera na miejsce ks. Romana Siudka, który złożył rezygnację z duszpasterzowania na Przymorzu ze względu na stan zdrowia. Starania o uzyskanie zgody na budowę kościoła trwały do 26 lipca 1971 roku. Oczekiwana przez mieszkańców Przymorza decyzja na budowę świątyni przyspieszyła obietnica I-go Sekretarza PZPR Edwarda Gierka złożona w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku na spotkaniu ze stoczniowcami w grudniu 1970 r., a następnie z delegacją pracowników Stoczni Gdańskiej w Warszawie, gdzie wyraził on poparcie dla tej inwestycji. 5 sierpnia nowy administrator parafii NMP Królowej Różańca Świętego na Przymorzu z dużą energią rozpoczął z pomocą gdańskich stoczniowców budowę kościoła. To nie była łatwa praca dla ks. Majdera. Władze próbowały nieustannie utrudniać realizację tej inwestycji, tak ważnej dla sprawnego funkcjonowania parafii i diecezji. Podejrzewano i oskarżano ks. Majdera o nabywanie materiałów budowlanych z nielegalnych źródeł. Wytoczono nawet księdzu i 37 stoczniowcom proces sądowy w tej sprawie. W 1976 roku, po czterech latach budowy świątyni, którą nazwano również pomnikiem wydarzeń grudniowych w Gdańsku, została ona ukończona.

Oprócz zajęć związanych z budową świątyni, ks. Prałat pełnił wiele funkcji diecezjalnych. Był redaktorem Miesięcznika Diecezjalnego Gdańskiego, był wykładowcą teologii dogmatycznej w Gdańskim Seminarium Duchow-

nym, został wizytatorem nauki religii, pełnił też funkcję przewodniczącego Rady Kapłańskiej. Od 1981 r. został przewodniczącym Diecezjalnej Komisji Duszpasterstwa Rodzin, a następnie został Dziekanem Dekanatu Przymorskiego, ponadto pełnił funkcję diecezjalnego Ojca Duchowego Kapłanów i był członkiem Rady Kapłańskiej. Niestrudzony „Ojciec Przymorza” pełnił jeszcze wiele innych funkcji. W uznaniu zasług i oddania się całkowicie Kościołowi w pracy duszpasterskiej, dydaktycznej i administracyjnej został uhonorowany godnością Kanonika Gremialnego Kapituły Katedralnej Gdańskiej. Pełnił w niej funkcję Kanonika – Teologa oraz otrzymał godność Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości, a w 1996 roku prałata Honorowego Jego Świątobliwości.

W połowie stycznia 1999 roku, ks. Majder udał się do Niemiec, w celu załatwienia ważnych spraw związanych z pozyskaniem części, do budowanych w świątyni organów. Niespodziewanie powrócił wcześniej niż zapowiedział ks. Mirosławowi Gawronowi, który wspominał to zdarzenie. Przypuszczał on, że ks. Majder, jako osoba towarzyska, lubił uczestniczyć w różnych uroczystościach – imienin, lub urodzin – i nie chciał pominąć imienin ks. Grzegorza, pierwszego wikarego, na które już tradycyjnie byli zapraszani księża posługujący na gdańskim Przymorzu.

Imieniny ks. Grzegorza przypadały w piątek 26 lutego i dlatego też ks. Grzegorz przełożył je na wtorek, przed terminem kalendarzowym. Ks. Prałat był zdziwiony zmienionym terminem i nawet zapytał solenizanta, dlaczego tak się w tym roku spieszy z uroczystością imieninową.

Tragiczne wydarzenia na plebanii w dniu 25 lutego 1999 roku, zakłóciły normalną pracę parafii. O godz. 3.30 dwóch złodziei, włamało się na plebanię parafii NMP Królowej Różańca Świętego. Hałas obudził mieszkańców plebanii. Siostra Artemia głośno informowała ks. Jerzemu Stółczykowi, co się stało u ks. Proboszcza. Zbiegli na dół i zobaczyli leżącego ks. Proboszcza. Natychmiast wezwano Pogotowie Ratunkowe i Policję, które bardzo szybko zjawiły się na miejscu zdarzenia, by podjąć stosowne czynności.



Msza św. prymicyjna w kościele Gwiazdy Morza w Sopocie. Od lewej: ks. Bronisław Brzozowski, ks. Jan Majder.



Ks. Jan Majder i Stefan Kisielewski



Ks. Jan Majder z Janem Pawłem II, 1985 r.

Na plebanię przybyli również: brat ks. Majdera, vice dziekan ks. Piotr Tworek, kapelan ks. abpa Gocłowskiego, ks. Kuzborski i inni. Ks. Mirosław Gawron udzielił ks. Prałatu Majderowi absencji generalnej i namaszczenia chorych. Wszyscy niecierpliwie oczekiwali na pozytywny efekt reanimacji mającej przywrócić pracę serca ks. Majdera, ale po 40 minutach reanimacji stwierdzono zgon ks. Prałata Jana Majdera, o czym natychmiast powiadomiono ks. abp Tadeusza Gocłowskiego. Ok. godz. 5.30 nad zmarłym modlili się abp Gocłowski, wojewoda pomorski Tomasz Sowiński, Marszałek Sejmu Maciej Płażyński, oraz ludzie prasy i z telewizji.

Wizja lokalna policji kryminalnej potwierdziła ślady włamania. Na ulicy Śląskiej znaleziono porzucone przez złodziei dokumenty skradzione z biurka ks. Proboszcza. Wykonana sekcja zwłok ks. Majdera potwierdziła, że przyczyną śmierci były zmiany chorobowe układu krążenia. Biuro Prasowe Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku poinformowało, że ks. Jan Majder zmarł na zawał serca. Wstępne ustalenia wykluczały udział osób trzecich.

O godz. 6.00 obecni na plebani udali się do świątyni, aby celebrować Mszę Świętą w intencji Zmarłego. Uroczystości żałobne trwały od czwartku do soboty.

Biciem dzwonów w niedzielę 28 lutego o godz. 17.00 z udziałem ok. 12.000 wiernych rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył ks. abp Tadeusz Gocłowski, Metropolita Gdański. Homilię wygłosił ks. bp dr hab. Kazimierz Ryczan z Kielc.

Ciało ks. Jana Majdera „Ojca Przymorza” spoczęło w krypcie dolnego kościoła NMP Królowej Różańca Świętego na gdańskim Przymorzu. Jeszcze długo po tym tragicznym zdarzeniu parafianie, wychodząc z kościoła po niedzielnej Mszy Świętej, szukali wzrokiem swojego byłego Proboszcza, który zawsze w miejscu przy wieży witał swoich parafian. Przymorscy księża po jakimś czasie też znaleźli powód przyspieszenia imienin ks. Grzegorza, podczas których wszyscy przymorscy kapłani mogli pożegnać ks. Prałata, nie zdając sobie z tego sprawy, że widzą ks. Prałata ostatni raz.

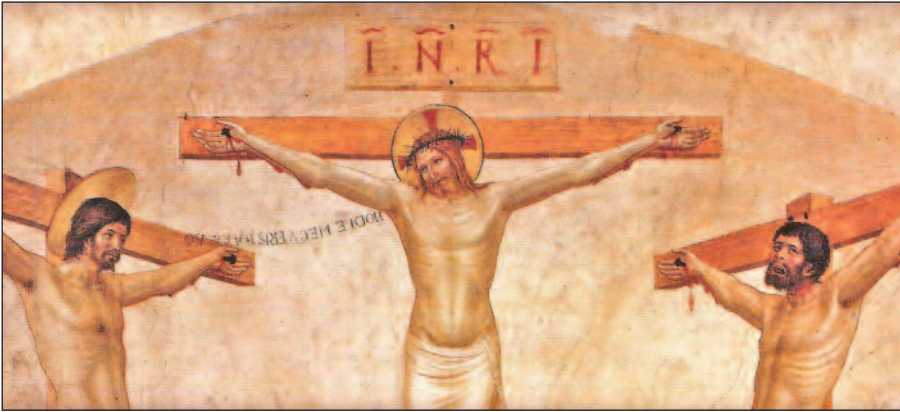
Hubert Bartel

*wg wspomnień ks. Mirosława Gawrona
i zdjęć zawartych w książce pt. „Ojciec Przymorza”*



Zdjęcia z Mszy żałobnej ks. Jana Majdera w kościele N.M. Panny Królowej Różańca Świętego na gdańskim Przymorzu

„Być Chrześcijaninem”



Od Pierwszej Niedzieli Adwentu 2014 Kościół w Polsce rozpocznie drugi etap programu duszpasterskiego, którego myślą przewodnią są słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie – przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Pierwszy rok, który kończymy, był skoncentrowany na pogłębieniu wiary w Jezusa Chrystusa, drugi, który rozpoczniemy, będzie wezwaniem do nawrócenia. Stąd jego hasło brzmi: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”!

Warto więc pytać siebie o nawrócenie, o drogę, o wiarę. Wielu bowiem ludzi pytanych o wyznanie, śmiało odpowiada, że są chrześcijanami, ale większość z nich nie wie, co to do końca oznacza i z czym się to wiąże.

Zacznijmy od początku... Pierwszy wybór naszej wiary dokonują przeważnie nasi rodzice przynosząc nas do Kościoła i prosząc o Chrzest Świąty. Poprzez chrzest człowiek staje się chrześcijaninem – zostaje sakramentalnie upodobniony do Chrystusa. To właśnie ten moment włącza nas do wielkiej wspólnoty wierzących. Dlatego dziękujemy naszym rodzicom za to, że przynieśli nas do Kościoła i nasze życie ofiarowali Bogu. Dziękujemy, że wychowywali nas w wierze chrześcijańskiej, przekazując nam odpowiednie wartości. Co by było, gdyby nie oni? Czy moglibyśmy nazywać się chrześcijanami?

Jednak nie wszystko zależy od naszych rodziców, chociaż nasze pierwsze wyznanie wiary odbyło się przez ich usta. Dalsza praca zależy już od nas. Teraz już sami musimy wypowiadać słowa: wierzę, wybieram, chcę...

Chrześcijan jest to osoba, która nieustannie wierzy w Trójjedynego Boga. Wiara jest możliwa tylko dzięki łasce danej nam od Boga i dzięki darom Ducha Świętego, natomiast ze strony człowieka - musi się rodzić bezgraniczne zaufanie Bogu. Człowiek musi przyjąć Boga, otworzyć się na Jego nieustanne działanie, Jego naukę, wolę.

Człowiek, jak mówi św. Tomasz z Akwinu, jest substancją składającą się z materii – ciała i formy – duszy. Mamy obowiązek troszczyć się zarówno o ciało jak i o duszę. Oczywistym jest sposób troski o ciało, o to, co w naszym człowieczeństwie jest widoczne, materialne: odpowiednio się odżywiać, dbać o swoje zdrowie itp. Troska o ciało w życiu chrześcijanina jest bardzo ważna, bo przecież ciało jest darem naszych rodziców i Boga.

A jak zadbać o naszą duszę? Odpowiedź jest prosta – modlitwa i sakramenty. Życie modlitwne jest tym, co oży-

wia – przecież nie samym chlebem żyje człowiek.

Modlitwa jest spotkaniem, dialogiem z Bogiem w wierze. Jest odpowiedzią na wezwanie Boże, na daną przez Niego Łaskę. To dzięki niej człowiek wchodzi w żywy związek z Bogiem. W niej człowiek otwiera swe serce przed Bogiem i wypowiada się przed Nim. Patrząc z punktu widzenia wiary to właśnie modlitwa stanowi najważniejszą czynność naszego dnia. To ona w naszej hierarchii czynności dnia powszedniego powinna stać na najważniejszym miejscu. „Jeśli

Bóg będzie w naszym życiu na pierwszym miejscu, to i wszystko będzie na swoim miejscu” – mówił św. Augustyn.

Wszelkie autentyczne działanie rodzi się bowiem z modlitwy, ponieważ wszystko, co wielkie na tym świecie, pochodzi od Boga, rodzi się z modlitwy. Czytamy w KKK 2698: „Tradycja Kościoła proponuje wiernym pewien rytm modlitwy, mający podtrzymywać modlitwę nieustanna. Niektóre z nich są codzienne: modlitwa poranna i wieczorna, przed jedzeniem i po jedzeniu, Liturgia Godzin. Niedziela, skupiona wokół Eucharystii, jest uświęcana przede wszystkim przez modlitwę. Cykl roku liturgicznego i jego wielkie święta są podstawowym rytmem życia modlitwne chrześcijanina.”

Eucharystia jest centralnym punktem w życiu chrześcijanina. Jezus ustanowił ją w czasie Ostatniej Wieczerzy. Chrystus ofiarowuje samego siebie na stole Eucharystycznym i daje nam możliwość spożywania Jego Krwi i Ciała. Jest to największy dar, w którym otrzymujemy pokarm życia wiecznego, pokarm duchowy.

Całe życie prawdziwego chrześcijanina wypełnione jest Bogiem; wszelkie nasze czynności, podejmowanie wszelkich prac, wyborów, decyzji, w tym wszystkim jest On – sam Bóg. Chrześcijanin to osoba, która nie musi głośno mówić, kim jest, wystarczy popatrzeć na jego życie, na jego najmniejsze czyny. Chrześcijanin to ten, który wciąż jest na drodze nawrócenia; zwrócenia się w stronę Boga. Chrześcijanin głosi Chrystusa całym sobą, w każdym momencie.

Ks. Mateusz Lewicki



Jesienna pielgrzymka 2014

W dwóch wydarzeniach uczestniczyła tej jesieni wspólnota braci Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” naszej parafii. Pierwsze wydarzenie to doroczna pielgrzymka braci KSM, ich rodzin i parafian czynnie związanych z Kościołem, do sanktuarium Matki Boskiej Sianowskiej – Królowej Kaszub. Pierwszym etapem tej pielgrzymki było nawiedzenie Kolegiaty pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Kartuzach. Wielu uczestników pielgrzymki wcześniej nawiedziło Kolegiatę. Pomimo tego, z zaciekawieniem wszyscy słuchali opowiadania ks. proboszcza o historii zakonu kartuzów, dziejach świątyni i bogatym jej wyposażeniu w dzieła sztuki najwyższej klasy.

W sanktuarium Matki Boskiej Sianowskiej, podczas Mszy św. odprawianej przez ks. Wojciecha, nowego opiekuna duchowego KSM naszej parafii, w koncelebrze z proboszczem sianowskiej parafii, dziękowaliśmy Bogu za wszelkie otrzymane dobro i prosiliśmy Maryję o wstawienie na dalsze lata. Więcej o niezwykłych wydarzeniach związanych z cudowną figurą Matki Boskiej Sianowskiej, jak również o wspomnianej na wstępie kartuskiej kolegiacie, można przeczytać w Głosie Brata nr 50/2011 r.

Tradycyjnie już, po zakończeniu pielgrzymki, udaliśmy się do zajazdu „Rajski Ogród” na obiad. O szczególne warto wspomnieć, ponieważ tam oficjalnie pożegnaliśmy ks. Bogdana Pulczyńskiego, dziękując Mu za wieloletnią opiekę duchową. Księdza Wojciecha powitaliśmy z otwartymi sercami.

Drugie wydarzenie to Msza św. w Archikatedrze Oliwskiej z okazji siódmej rocznicy śmierci ks. prałata Brunona Kędziorskiego. Uroczystość odbyła się 21 listopada 2014 r. Ks. Brunon był współorganizatorem i wieloletnim archidiecezjalnym duszpasterzem KSM. Zgromadzeni modlili się również w intencji wszystkich zmarłych kapłanów i braci KSM. Po zakończeniu Mszy św. uczestnicy uroczystości przeszli procesyjnie, z udziałem pocztów sztandarowych na cmentarz, aby przy Grobie Kapłanów Oliwskich polecać Bożemu Miłosierdziu zmarłych kapłanów dekanatu oliwskiego.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek



ROCZNICA WYBORU PAPIEŻA ŚW. JANA PAWŁA II – 16 X



Z ogłoszeń parafialnych z dnia 12 X 2014 r.

„W czwartek, 16 października przypada trzydziesta szósta rocznica wyboru Karola Wojtyły na stolicę Piotrową. (...) Tego dnia Stowarzyszenie Godność zaprasza także na modlitwne spotkanie przy pomniku papieskim w Parku Regana o godz. 15.30”.



30-lecie MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI BŁ. KS. JERZEGO – 19 X



19 października obchodziliśmy 30. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Z tej okazji przygotowano na plebanii stałą wystawę poświęconą Kapelanowi „Solidarności”. Można na niej zobaczyć unikalne fotografie męczennika. Można też zapoznać się w bibliotece im. Ks. Jerzego z publikacjami związanymi z Jego osobą.



W sobotę 18 października b.r. odbyła się parafialna pielgrzymka do Piaseczna i Pelplina.

Piaseczno to sanktuarium łaskami słynącej Figury Matki Jedności w diecezji pelplińskiej. Tu pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. w pięknym kościele, a następnie udali się do pobliskiego źródła. Historia mówi, że początki cudów z nim związanych sięgają roku 1378/79. Tradycja podaje, że właśnie niedaleko kościoła miał zatrzymać się na odpoczynek smolnik udający się do Gniewu ze swymi wyrobami. Zabrał ze sobą swego sparaliżowanego syna, chcąc być może poddać go jakimś badaniom u gniewskich medyków. Zmęczony trudami podróży ojciec zasnął, a syn wpatrywał się w drzewo lipowe. Na nim ukazała mu się „Piękna Pani”, która poleciła, by ugasił pragnienie w źródle. Owa studzienka tryska do dziś swoją cudowną wodą, która wówczas niespodziewanie wytrysnęła z ziemi. Chłopiec został uzdrowiony, a wieść o tym rozniosła się bardzo szybko po całym Pomorzu.

Nasi pielgrzymi dotarli następnie do Pelplina, gdzie z przewodnikiem zwiedzili gotycką katedrę.

Historia Bazyliki Katedralnej związana jest z pobytem cystersów, którzy przybyli pod wodzą opata Wernersa jesienią 1276 r. do wsi Pelplin nadanej im przez księcia Mszczuja II. Pod koniec XIII wieku powstało oratorium, którego wzorcowe gotyckie sklepienie wykonano przed rokiem 1310. Budowę głównego kościoła klasztorne cystersi rozpoczęli w XIV wieku. Trójnawowa bazylika ze środkowym transeptem o dł. 84, szer. 30 i wys. 26 m, powstawała powoli na całej długości jednocześnie. Jako datę ostatecznego zakończenia prac budowlanych przyjmuje się rok 1557. Kościół jednak konsekrowano wcześniej, bo 8 marca 1472 r. Cystersi rządili w Pelplinie blisko 550 lat. 16 lipca 1821 r. , po wcześniejszej sekularyzacji i kasacji zakonu cystersów przez króla pruskiego, papież Pius VII dokonał zmiany terytorium diecezji chełmińskiej, wybrał Pelplin na jej stolicę i siedzibę biskupów. W ten sposób w sierpniu 1824 roku kościół pocysterski stał się katedrą.

Szczęśliwie katedra przetrwała obie wojny światowe. 18 stycznia 1965 r. papież Paweł VI pod-

niósł katedrę pelplińską do godności bazyliki mniejszej.

Następny remont świątyni miał miejsce w latach 1992-2003 za rządów biskupa pelplińskiego Jana Bernarda Szłagi. Pracami objęto nie tylko świątynię, ale także przylegające do niej obiekty dawnego opactwa.

ks. Wojciech Lange



foto: Alicja Sowińska



foto: Alicja Sowińska



KLUB SENIORA



ZAPRASZAMY SENIORÓW

na klubowe spotkania do biblioteki parafianej
im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki
w środy od godz. 15.30

*(przy wejściu na plebanię prosimy dzwonić
– sala nr 3)*

WZNOWIENIE SPOTKAŃ D.A. PO WAKACJACH



D.A. NOCĄ W BAZYLICE ŚW. BRYGIDY W GDAŃSKU – 19 X



19 października 2014 roku obchodziliśmy XXX rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Postać błogosławionego ks. Jerzego związana jest z Solidarnością i świętem ludzi pracy.

Członkowie Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” postanowili z tej okazji wybrać się do bazyliki św. Brygidy w Gdańsku, która postrzegana jest jako kościół związany z działalnością „Solidarności”.

Dziękujemy ks. dr. Leszkowi Jażdżewskiemu i ks. Marcinowi Mianowskiemu za możliwość odwiedzenia i poznania historii tego miejsca.

DNI SKUPIENIA D.M. „LUX CORDIS”



Od 10 do 12 października Wspólnota Młodzieżowa Lux Cordis przeżywała swoje dni skupienia. Spędziliśmy je w kaszubskim Gowidlinie. Drogę przebyliśmy z motoryzacyjnymi przygodami. Potem wzięliśmy udział we Mszy św. i do późnych wieczornych godzin adorowaliśmy Jezusa Eucharystycznego. Sobotni poranek to jutrznia i okazja do świadectwa. Mieliśmy też okazję do pogłębienia swojej wiedzy na temat sakramentu spowiedzi. Duchowy blok zakończyła Msza św. Natomiast po obiedzie... czas wypełniły nam gry i zabawy integracyjne do późnego wieczora. Punktem kulminacyjnym ostatniego dnia wyjazdu była wizyta w parafialnym kościele, gdzie wraz z miejscową wspólnotą wzięliśmy udział w Eucharystii. Po obiedzie i krótkim podsumowaniu, odmówiliśmy koronkę do Miłosierdzia Bożego i opuściliśmy Gowidlino. Spędzony wspólnie czas był okazją do zbliżenia się do Pana Boga i drugiego człowieka. Wykorzystaliśmy go maksymalnie, za co Chwała Panu!

ks. Krzysztof Borysewicz



Powrót z misji



W lipcu tego roku wróciliśmy z rocznej misji w Zambii. Pracowałyśmy tam z dziećmi i młodzieżą na placówce u sióstr salezjanek. Nasze wspomnienia z misji to zlepek ogromnych radości i smutków. Wielu łez radości i kilku łez płaczu. Czas wielkich przygód i nużącej codzienności. Był to czas odkrywania samych siebie.

Przede wszystkim był to czas pełnienia woli naszego niebiańskiego Tatusia- Pana Boga. Każdy dzień zaczynałyśmy z Nim podczas Mszy Świętej i kończyłyśmy również razem modlitwą brewiarzową.

To właśnie od Niego czerpałyśmy siłę, żeby mieć cierpliwość do Minivah, która codziennie mówiła, że nie chce z nami rozmawiać. Do tego, aby każdego dnia wchodzić do klasy pełnej rozbrykanych dzieci. Do tego, aby rozumieć siebie nawzajem, nasze znacznie różniące się potrzeby i przyzwyczajenia. Do tego, aby codziennie z nowym zapałem i miłością podchodzić do ludzi, których kochać nie było łatwo.

Jesteśmy bardzo wdzięczne Panu Bogu za ten rok. Jednoznacznie stwierdzamy, że był to najpiękniejszy i najwięcej wnoszący w nasze życie czas.

Rok temu, w czasie wakacji, zbierałyśmy pieniądze na bilety lotnicze. Największe wsparcie otrzymaliśmy z parafii świętego Brata Alberta. Dziękujemy Wam kochani, że wspieraliście nas duchowo i materialnie. My przez cały rok modliłyśmy się za Was każdego dnia.

Życzymy każdemu z Was odwagi w pełnieniu woli Bożej. Kiedy oddajemy Bogu nasze życie, On prowadzi je w najbardziej niesamowity sposób.

*Pozdrawiamy
Agnieszka i Patrycja*



Holy Wins

31 października b.r. trzy parafie: Świętego Brata Alberta, Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego oraz Opatrzności Bożej złączyły swoje siły, aby zorganizować wieczór uwielbienia wszystkich Świętych.

Naszą uroczystość zaczęliśmy w „Okraglaku”. Obejrzelśmy film o stworzeniu świata. Przedstawiał on piękno natury jako daru od Pana Boga oraz Jego miłość do najcudowniejszego dzieła – człowieka.

Wspaniałym przykładem zaangażowania byli księża ze wszystkich trzech parafii. Bardzo mocno zaangażowali się w przygotowania i uczestniczyli w Holy wins.

Po obejrzeniu filmu kilkaset młodych ludzi wyszło przed kościół. Około pięćdziesięciu z nas trzymało w ręku wizerunek jakiegoś świętego. Byli wśród nich ci, którzy towarzyszą nam od początku historii zbawienia jak Abraham, czy Izaak. Nie zabrakło też apostołów, patriarchów, męczenników oraz współczesnych świętych. Razem z nimi rozpoczęliśmy pochód. Wyglądało to jak wielki bal. Skacząc, tańcząc i klaszcząc śpiewaliśmy piosenki na cześć Pana. Dodatkowo dziękowaliśmy Mu za wspaniałych świętych, którzy maszerowali z nami.

Nasza wędrówka kończyła się w parafii św. Brata Alberta. Po wejściu do kościoła usłyszeliśmy rytmiczne bicie bębna. Wizerunki świętych pozostały na końcu świątyni. Po chwili chronologicznie wyczytywano imiona świętych, niosący obrazy przechodzili od tyłów kościoła w stronę ołta-

rza. Za każdą grupą naszych „autorytetów” szły osoby składające piękne świadectwa na podstawie swojego życia. Przesłaniem tych historii było to, że każdy z nas jest „kandydatem na ołtarze”. Pan Bóg wybiera dla nas różne drogi, a głównym celem naszego życia powinna być świętość.

Po tej części uroczystości na ołtarz została wniesiona figura Maryi. To Ona zmiążdżyła głowę węża i na zawsze wpisała się w historię zbawienia jako ta Największa i Najświętsza.

Następnie nadszedł czas na punkt kulminacyjny. Była to Adoracja Najświętszego Sakramentu. Przez cały czas towarzyszyło nam bicie bębna i anielskie głosy członków scholi akademickiej „Lux Cordis”. To oni wprowadzili nas w uduchowiony klimat modlitwy. Pomagały nam w tym również rozważania czytane podczas Adoracji. Przed Panem Jezusem zostawiliśmy wszystkie nasze troski i zmartwienia. Następnie kościół pełen ludzi uwielbiał Pana w przepięknych pieśniach.

Właśnie w taki sposób spędziliśmy wigilię wielkiego dnia, jakim jest uroczystość Wszystkich Świętych. Dziękujemy za pięknie zorganizowany wieczór.

Pamiętajmy, że święci byli zwykłymi ludźmi, skierujmy więc tak jak Oni nasz wzrok i działania w stronę Jezusa.

Patrycja Szczeradłowska





Koncert uwielbienia - „WHITE SOUL” I PRZYJACIELE – 13 XII

13 grudnia mieliśmy szczęście uczestniczyć w przepięknym Koncercie Uwielbienia. W klimat muzycznego uniesienia wprowadził nas zespół „White Soul” wraz z Przyjaciółmi w składzie:

wokal i pianino: Kinga Hornik
wokal: Klaudia Węgrzynowska & Paulina Jarzemska
wokal i cajn: Michał Ludwik
gitara: Michał Citko & Michał Landowski
kontrabas: Ziemowit Klimek

Podczas koncertu mogliśmy usłyszeć utwory w języku angielskim twórców takich jak HILLSONG UNITED, KARI JOBE, czy REND COLLECTIVE!

Nie da się opisać słowami piękna tego spotkania, kto był ten doświadczył...

Bogu Niech Będą Dzięk!



Rozumiesz – *He kata soma genesis tou Christou kai Theou kai Soteros hemon Jesou Christou?*

Ogrom prezentów, kolorowe wystawy sklepowe, wszechobecne promocje, choinka wystrojona w złote i czerwone bombki i łańcuchy na każdym kroku, siwobrody, ubrany w czerwoną czapkę wyrośnięty krasnal, wzdęcia po obfitej kolacji wigilijnej, wolne od pracy (szkoły), inne niż zwykle piosenki w radiu, dekoracja w dolnym rogu telewizora, wzbogacona oferta programów TV, naklejki z aniołkami w dodatku do ulubionej gazety, łożek w kościele podczas pasterki...

Drogi Czytelniku, jeśli to jedyne skojarzenia jakie masz w związku ze świętami Bożego Narodzenia, to odradzam dalszą lekturę tego – powiedzmy – artykułu. Czytanie poniższych refleksji grozi zanudzeniem, a w konsekwencji natychmiastowym zaśnięciem. Najbardziej zaś drastycznym skutkiem może okazać się pryśnięcie „magii” takich świąt. Jeśli natomiast chciałbyś poznać historię tego wielkiego chrześcijańskiego święta, zwyczajnie z nim związane i kilka ciekawostek, to – powiedzmy – artykuł ten może okazać się pomocny... W każdym razie postaram się, aby tak było...

O co tak naprawdę chodzi w świętowaniu Bożego Narodzenia? Bo przecież nie o to, o czym mowa była wyżej... Otóż mądrze mówiąc, świętując Narodzenie Pańskie chcemy jako chrześcijanie zanurzyć się w wielkim Bożym misterium polegającym na tym, że druga Osoba Boska stała się człowiekiem, by odkupić skażonego grzechem człowieka. A mówiąc jeszcze mądrzej, chcemy pochylić się nad unią hipostatyczną (spokojnie, bez obaw, to znaczy, że w Jezusie połączyły się dwie natury: boska i ludzka). Upraszczając tę prawdę jeszcze bardziej, można przywołać jedną ze znanych kołęd, która dosyć precyzyjnie oddaje istotę tej właśnie unii: „Bóg – się rodzi, moc – truchleje, Pan niebiosów – obnażony, ogień – krzepnie, blask – ciemnieje, ma granice – nieskończony”. A to znaczy, że w Chrystusie obecne są pozorne przeciwieństwa wynikające z Jego dwóch natur. W praktyce oznacza to, że Jezus był prawdziwym człowiekiem (odczuwał głód, płakał, śmiał się, wzruszał, odczuwał ból) i prawdziwym Bogiem (przemienił się na górze Tabor, działał cuda, zmartwychwstał).

Wydarzenie tego namacalnego wejścia Boga w historię świata i każdego człowieka, jest tak ważne, że od niego rozpoczyna się liczenie lat naszej ery. Warto w tym miejscu zatrzymać się nad datą narodzin Chrystusa, bo związana jest z nim ciekawa historia... Gdybym zapytał Cię, drogi Czytelniku, w którym roku urodził się Jezus, to raczej usłyszałbym odpowiedź, że w roku 1 po Chrystusie (bo nie było przecież roku 0!)... Otóż muszę Cię zmartwić: Chrystus urodził się około 7 roku po Chrystusie! Paradoks? Może i tak, ale było już za późno, by zmieniać kalendarz, gdy okazało się, że VI-wieczny uczonec Dionizjusz Exiguus, obliczając datę narodzin Jezusa na 25 grudnia 753 roku od założenia Rzymu, pomylił się o te właśnie ok. 7 lat.

Znamy już datę, to wypadałoby jeszcze umiejscowić geograficznie to ważne wydarzenie. Ewangelie są zgodne co

do miejscowości, w której Zbawiciel przyszedł na świat. Jest nią Betlejem Judzkie (hebrajskie *bet-lehem* oznacza „dom chleba” – cóż za niezwykle związki z Eucharystią!). Miasteczko to znajduje się ok. 8 km od Jerozolimy. Za czasów Jezusa liczyło ono ok. 1000 mieszkańców (dziś kilkanaście tysięcy). Klimat jest tu łagodny, choć w porze zimowej dają znać o sobie chłodne wiatry.

Jezus urodził się grocie skalnej (a nie w żadnej stajence, gdzie wszystko mieni się złotem, a z każdej strony aż razi w oczy porządek i nieskazitelny ład – jak gdyby tuż przed wejściem do niej świętej Rodziny wyszła z niej ekipa programu „Kto was tak urządził?”) takiej jak do dziś można spotkać na zboczach gór. Groty takie ogrodzone z zewnątrz, zamieszkiwane były przez ubogie rodziny, nierzadko musiały pomieścić także inwentarz.

Świętowanie Bożego Narodzenia nie zawsze było wpisane do kalendarza roku liturgicznego. Pojawiło się ono w nim dopiero na przełomie III i IV wieku. Nieprzypadkowo święto to obchodzimy 25 grudnia. Paganie w tym dniu świętowali dzień narodzin słońca. A to w związku z przesileniem zimowym mającym miejsce tej właśnie nocy – noc ustępuje dniowi a ciemność jasności. Nietrudno o odnalezienie motywacji, dla której ten dzień chrześcijanie uznali za najodpowiedniejszy na (oczywiście symboliczne) ustalenie dnia narodzin Chrystusa: Światłość świata, oświecająca każdego człowieka na świat przychodzącego, prawdziwe Słońce, które nie zna zachodu rodzi się wtedy, gdy także w przyrodzie zwycięża światło, a ciemność traci na znaczeniu.

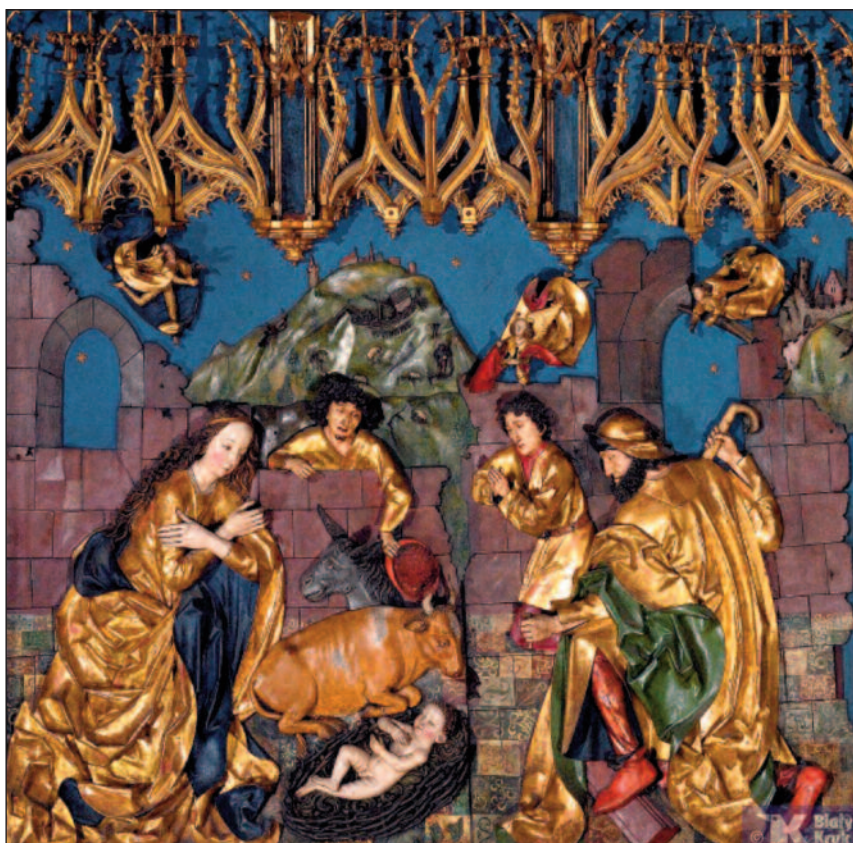
Święta Bożego Narodzenia wiążą się nierozdzielnie z ciepłem rodzinnym, radosnym nastrojem, miłą i serdeczną atmosferą. Jednak nie zawsze tak było. Prawdziwe ciepło związane z obchodzeniem tego święta, wniósł w obchody Bożego Narodzenia św. Franciszek z Asyżu (XIII wiek). Jeden z jego biografów tak opisuje miłość Franciszka do Dziecięcia Jezus: „Boże Narodzenie obchodził z większym entuzjazmem niż inne święta, nazywając świętem nad świętami dzień, w którym Bóg, stawszy się dziecieniem, ssał mleko kobiety. Z niewysłowioną słodyczą pieścił wizerunek ciała Dziecięcia, a litość dla Niego przepełniająca mu serce sprawiała, że czule wypowiadał słowa, tak jak dziecko. A imię Jezus było mu tak słodkie jak plaster miodu w ustach”. To właśnie św. Franciszek przyczynił się do rozpowszechniania i budowania żłóbków, szopek, które w sposób plastyczny (niekiedy nawet „żywy” imitują sceny pierwszych chwil ziemskiego życia Jezusa). Do dziś takie właśnie szopki zdobią nasze kościoły od wigilii do niedzieli Chrztu Pańskiego (choć w Polsce przyjął się zwyczaj zachowania żłóbka to „Matki Boskiej Gromnicznej”, czyli do 2 lutego, kiedy to obchodzimy święto Ofiarowania Pańskiego). Świętemu Franciszkowi zawdzięczamy również jasełka. Początkowo stanowiły one bardzo prostą inscenizację opisów ewangelicznych, z czasem jednak stały się prawdziwymi, bogato rozbudowa-

nymi scenami teatralnymi.

Nie sposób wyobrazić sobie świąt bez tych pięknych pieśni opiewających Narodzenie Pańskie. Ich (a właściwie samej nazwy) geneza sięga 45 roku przed Chrystusem. Łacińskim terminem *calendae* określano początek roku. Obchodzono go bardzo uroczyste, odwiedzano się nawzajem (pewnie dlatego kolędą nazywamy także odwiedziny duszpasterskie), składano sobie życzenia (w formie śpiewanej), obdarowywano się upominkami... Nietrudno doszukać się adaptacji wielu tych zwyczajów w kulturze chrześcijańskiej. Jedną z nich jest właśnie śpiew kolęd. Warto zaznaczyć, że kolędy polskie (a mamy ich około 600!) mają swoją specyfikę. Wyrażają one radość i pełne szacunku spoufalenie się z Bożą Dzieciną, Jego Matką i Oblubieńcem Dziewicy.

Trudno wyobrazić sobie święta bez choinki, której stawianie (w Polsce) jest stosunkowo młodym zwyczajem. W krajach germańskich jednak zwyczaj wieszania (w dniach przesilenia zimowego) pod sufitem jemioli, świerku, jodły, sosny istniał już w czasach pogańskich. Miał on symbolizować zwycięstwo życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światłości nad ciemnością. Natomiast w świecie greckim gałąź laurową obwieszano owocami, pieczywem, naczyniami z oliwą, potem zanoszono do świątyni i przechowywano w domach. Zwyczaj ten miał zapewnić pomyślność i urodzaj w nadchodzącym roku. W zawsze zielonych liściach drzewa laurowego mieli bowiem zamieszkiwać bogowie... Nietrudno doszukać się tu pierwowzoru dla naszych bombek i innych ozdób choinkowych. Kościół chętnie przejął symbolikę ciągłe zielonych gałązek i połączył je z obchodami Bożego Narodzenia. Upatrywał w nich bowiem obrazu dwóch ważnych w historii zbawienia drzew: rajskiego, na którym śmierć odniosła zwycięstwo i tego niesionego przez Jezusa na Kalwarię, na którym została ona pokonana. Jak dopatrzeć się tego symbolu w drucie wygiętym na kształt drzewa owiniętym metrami ponacinanego zielonego sztucznego tworzywa?

A ciekawe kto wpadłby na to, że kolorowe elektryczne żarówki (a czasem nawet diody) połączone zielonym kablem, tak obficie zawieszane wokół naszych drze-



Scena narodzenia Jezusa z ołtarza Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie

wek, mają nawiązywać do wielkanocnego paschału... Świąteczka te bowiem mają być nowoczesną, a przede wszystkim bezpieczniejszą wersją świeczek umieszczanych niegdyś na bożonarodzeniowym drzewku. Ot, taki znak czasu...

A czym byłyby choinka bez mnóstwa kolorowych pakunków pod nią ułożonych? Niepowtarzalną magię świąt tworzą bowiem długo wyczekiwane (zwłaszcza przez najmłodszych) prezenty. W przeważającej większości ich wręczenie wiąże się jedynie (!) z radością milusińskich i szczuplejszym portfelem rodziców. A może

przygotowując tegoroczne podarki warto dostrzec w tym geście obraz Boga, który ofiaruje człowiekowi swój największy dar – siebie samego. Żaden wydatek nie może równać się z ceną, którą płaci za nas Pan Bóg...

A skoro prezenty to Mikołaj i to w dodatku święty, a do tego biskup! A nie rozpasany, skomercjalizowany mega-krasnal, z wysmarowanym czerwoną szminką nochałem! Tymczasem ten długo oczekiwany gość to pamiątka biskupa żyjącego w III wieku, słynącego z nieprzeciętnej dobroduszości i wielkiego serca, które było niezwykle wrażliwe na potrzeby ludzi biednych i potrzebujących pomocy.

Ważnym elementem obchodzenia świąt (zwłaszcza w Polsce) jest opłatek. To jeden z niewielu elementów naszego świętowania, co do którego nie wiemy skąd się wziął. Badacze tego problemu (bo są tacy) doszukują się konotacji opłatka z Chlebem Eucharystycznym. Nikt natomiast nie ma wątpliwości co do znaczenia dzielenia się opłatkiem. Biorąc do ręki ten psenny, kruchy wypiek wyrażamy naszą życzliwość i (gdy jest potrzeba) chęć pojednania z naszymi najbliższymi. Łamiąc opłatek uświadamiamy sobie, że jesteśmy członkami jednej wspólnoty – najpierw rodzinnej, a także parafialnej – bo przecież to parafie są właściwymi „dystrybutorami” tego wyjątkowego chleba. Przyjmując go od przedstawiciela proboszcza wyrażamy chęć tworzenia wspólnoty ze wszystkimi, którzy czynią podobnie. Nieporozumieniem w tym kontekście staje się coraz częstsza praktyka ZAKUPU opłatka w hipermarkecie.

Pięknym zwyczajem jest zostawianie pustego miejsca przy

wigilijnym stole dla niespodziewanego gościa. Jednak ten zwyczaj tak piękny jest jak pusty... Kto w dzisiejszych czasach odważyłby się wpuścić nieznanego do mieszkania? Może, żeby nie popaść w hipokryzję przyjmijmy propozycję Wincentego Pola, w jaki sposób zagospodarować dodatkowe krzesła: „A trzy krzesła polskim strojem, koło stołu stoją próżne i z opłatkiem każdy swoim idzie do nich splancać dłużne i pokłada na talerzu Anielskiego Chleba kruchy, bo w tych krzesłach siedzą duchy”.

A skoro już jesteśmy przy stole zerknijmy co na nim – słynne dwanaście potraw. A wśród nich: barszcz (czyżby z torebki?), zupa z maku, zupa z suszonego owocu, ryba gotowana, sos z rodzynkami, makaron grubo krojony, ryba smażona, kapusta z grzybami, makiełki (cokolwiek to jest) lub pierogi, kompot z suszonego owocu, kawa, placek z kruszonką lub makowiec.

W ten oto sposób dotknęliśmy niektórych zwyczajów związanych z obchodzeniem świąt Bożego Narodzenia. Jest ich o wiele więcej, jak choćby „herody”, czy kaszubskie „gwiżdże”, jednak są one mniej znane. Te, o których była mowa, są specyficzne dla nas, mieszczuchów, tak bardzo zabieganych, nie mających często czasu zastanowić się po co to wszystko. By zrozumieć istotę świętowania Bożego Narodzenia, trzeba umieć wśród tych, jak by nie było pięknych

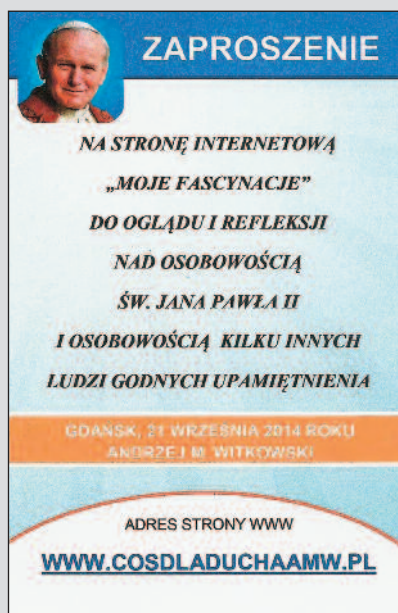
tradycji i zwyczajów, dostrzec to, co najważniejsze – przechodzącego do człowieka samego Boga. Nie zrozumiemy tej tajemnicy, gdy nie oczyścimy naszego myślenia z tego, co nam niesie ze sobą mentalność współczesnego świata i gdy nie powrócimy na nowo do odkrycia najważniejszego sensu całej tej świątecznej krzątaniny. I nic nam nie dadzą najpiękniejsze bombki na choince, najdroższe prezenty, najsmaczniejsze potrawy, najpiękniej wysprzątane mieszkanie, najczyściej zaśpiewane kolędy czy nawet siedzenie w pierwszej ławce na Pasterce. Bo czy nie jest tak, że o świętowaniu Bożego Narodzenia wiemy tyle, co o tytule tego – powiedzmy – artykułu. A jeśli nie zadamy sobie trudu, by zrozumieć po co to wszystko, to może się zupełnie niespodziewanie okazać, że już nie jesteśmy chrześcijanami...

ks. Krzysztof Borysewicz

Bibliografia:

Nadolski B., *Liturgika, t. II, Poznań 1991*; Ratzinger J., *Obrazy nadziei – wędrówki przez rok kościelny, Poznań 1998*; Sliwański J., *Słownik zwyczajów polskiego roku obrzędowo-kościelnego, Hamburg 2003*; Zaleski W., *Rok kościelny, Warszawa 1989*.

POLECAMY



Nasz Parafianin Andrzej Witkowski dzieli się na swojej stronie internetowej zatytułowanej – „Moje fascynacje”, z wieloletnim dorobkiem powstałym w wyniku zbierania materiałów związanych z osobą św. Jana Pawła II i innymi godnymi zapamiętania osobami.

Niektóre z tych informacji szczególnie dotyczące św. Jana Pawła II drukowaliśmy w wielu kolejnych numerach Głosu Brata.

Oczywiście, redakcja poleca tę ciekawą stronę internetową, i prosi przesłać link do niej swoim krewnym, znajomym, żeby przekazali innym swoim krewnym i znajomym, zgodnie w wolą autora Andrzeja Witkowskiego.

„Karolina”, to jest film, który warto zobaczyć, aby umocnić swoją wiarę i zaufanie do Pana Boga. Trudne problemy rozwiązują się w życiu i w filmie przy niewidzialnym działaniu bł. Karoliny Kózkówny, dziewczicy, męczennicy, patronki młodych.



D.A. „Lux Cordis” modli się na cmentarzu na Zaspie – 2 XI



MŁODZIEŻ NA SPORTOWO



Klasztor – przedsionek nieba?

Dzień skupienia Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis”

W dniach 14-15 listopada 2014r. Duszpasterstwo Akademickie „Lux Cordis” odbyło swój dzień skupienia w klasztorze sióstr benedyktynek w Żarnowcu. Trudno wyobrazić sobie życie, gdzie jest się zamkniętym na całe życie za klauzurą. Tak właśnie żyją otoczone wysokimi murami mniszki z Żarnowca.

Spotkaliśmy się o godzinie 18.00 pod kościołem i stamtąd udaliśmy się w dalszą drogę. Po około godzinnej jeździe znaleźliśmy się szczęśliwie na miejscu. Zostaliśmy przywitani przez siostry oraz poczęstowani przepyszną kolacją. Siostry mają swoje gospodarstwo, dzięki czemu ich jedzenie jest naprawdę przepyszne. Po posiłku udaliśmy się na modlitwę różańcową do kaplicy. Kaplica stanowi serce klasztoru, gdzie siostry codziennie oddają się wspólnym modlitwom i zagłębiają się w misterium eucharystyczne. Następnie postanowiliśmy udać się na spacer nad Jezioro Żarnowieckie. Gdy wróciliśmy, zebraliśmy się wszyscy razem w jednym pokoju – zaparzyliśmy herbatę i spędziliśmy wieczór we wspólnym towarzystwie.

Następnego dnia mieliśmy pobudkę około 5.30, by na 6.00 udać się do kaplicy na poranne modlitwy oraz Mszę św. Po modlitwie spożyliśmy śniadanie. Dzień sióstr przeplatany jest modlitwą i ciężką pracą. Również i my chętnie włączyliśmy się do wspólnej pracy z s. Columbą. Naszym zadaniem było zgrabianie liści oraz ich spalenie. Byliśmy zmęczeni, ale i szczęśliwi z powodu zbliżającej się wspólnej popołudniowej modlitwy z siostrami i czekającym na nas

obiadkiem. Gdy już spałaszowaliśmy pyszności, jakimi poczęstowały nas siostry, postanowiliśmy w naszym czasie wolnym udać się nad morze do Dębek oraz do Jastrzębiej Góry. To tam znajduje się najdalej na północ wysunięty punkt polskiego wybrzeża oraz latarnia morska. Po powrocie z wyprawy udaliśmy się pośpiesznie do kaplicy na nieszpory. Po modlitwie, był czas na kolację, ale głównym punktem wieczoru okazało się nieoczekiwane spotkanie i rozmowa z siostrami benedyktyнками – wcześniej widzianymi jedynie zza „klauzurowej kraty”. Siostry ze szczerym uśmiechem, podzieliły się z nami swoim świadectwem wiary i opowiadały o swojej codzienności.





Poruszeni tym, co usłyszeliśmy, podziękowaliśmy siostronom za możliwość spędzenia u nich dni skupienia. Po tym nadszedł czas na pożegnanie się z siostrami. Było nam ciężko, jednak otuchy dodaje nam myśl ponownej wizyty w Żarnowcu.

Dzień skupienia był to dla nas niepowtarzalny czas na modlitwę i rozmyślenia, czas na poznanie nie tylko życia

mniszek, ale i na poznanie samego siebie. Dzięki siostronom dane nam było zaznać odrobiny nieba (tu na ziemi), bo to właśnie modlitwa może nas na nie otworzyć. Zdawałoby się, że mury mają oddzielać, ale nas te mury zbliżyły nie tylko do siostr, ale przede wszystkim do Pana Jezusa.

Klaudia i Natalia Baranowskie

Z ŻYCIA PARAFII

Nasze pielgrzymowanie



W niedzielę, 23 listopada 2014 r., członkowie Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” dzielili się świadectwami swojego pielgrzymowania. Dominika i Marta opowiadały o pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, a Ada, Kinga i Mateusz o pieszej pielgrzymce do grobu św. Jakuba.

Te dwa fascynujące świadectwa ukazały nam piękno pokonywania trudności, przyjaźni, dobra i działalności Pana Boga.

Pamiętajmy, że każdy z nas jest pielgrzymem – pielgrzymuje drogą własnego życia, a celem jest Niebo.

Życzymy każdemu z Was dotarcia do tego CELU.



Światowe Dni Młodzieży – Kraków 2016

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 366. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 8 października 2014 r. wystosowali do nas list o przygotowaniach do ŚDM w Krakowie w 2016 roku.

W liście czytamy o wyjątkowym czasie, w którym przeżywać będziemy Światowe Dni Młodzieży, ponieważ także w lipcu tego roku Kościół w naszej Ojczyźnie będzie świętował jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski. W ten oto sposób przeszłość spotka się z przyszłością, tradycja ze współczesnością. Sięgając początków Kościoła w Polsce i otwierając się na to, co nowe, mamy szansę odkryć ponownie korzenie, z jakich wyrosła wiara na ziemiach polskich. Ukazując zaś młodym jej wielowiekowe dzieje i stawiając za wzór świadków: świętych i męczenników – możemy ożywić w sobie odpowiedzialność i troskę o kształt wiary i jej miejsce w przyszłości.

Światowe Dni Młodzieży to międzynarodowe spotkanie młodych z całego świata, którzy gromadzą się w jednym miejscu, by wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa. Wyrosły one z troski świętego Jana Pawła II, który niestrudzenie przemierzał ziemię, by szukać młodych ludzi i z ojcowską miłością wychodził im naprzeciw. Ta wędrówka wspólnoty Kościoła przez miasta i kontynenty trwa nieprzerwanie od trzydziestu lat. Tym razem papież Franciszek zaprosił młodzież do Krakowa, gdzie bije źródło Bożego Miłosierdzia, aby tak jak wierni apostołowie Bożego Miłosierdzia – „święta Siostra Faustyna i święty Jan Paweł II” w krakowskich Łagiewnikach doświadczyć, że tylko miłość wyzwala i leczy, a w miłosierdziu jest jedyna nadzieja i ocalenie.

Ojcowie Kościoła w Polsce w tym liście piszą:

„Główne spotkanie młodych z Papieżem w Krakowie poprzedzą odbywające się w całej Polsce Dni w Diecezjach. To będzie pierwsze zetknięcie młodzieży świata z naszą kulturą, religijnością, pięknem naszego kraju, gościnnością rodzin, które otworzą przed pielgrzymami drzwi swoich domów.

Wszyscy jesteśmy gospodarzami tego dzieła, dlatego dziś razem dorastamy do tego, by we wspólnocie młodych całego świata dzielić się naszym doświadczeniem wiary i otwierać na świadectwo dawane przez innych.

W trosce o to, by przygotowania do Światowych Dni Młodzieży były dla każdego czasem odkrywania swojego miejsca we wspólnocie Kościoła, już dziś zachęcamy młodych ludzi w całej Polsce do osobistego zaangażowania w to dzieło i służące mu programy duszpasterskie. Od tegorocznej Niedzieli Palmowej przeżywamy pielgrzymkę symboli ŚDM: Krzyża i ikony Matki Bożej. Docierają one wszędzie: nie tylko do kościołów i na miejskie place, ale też do wiosek dziecięcych, domów pomocy społecznej, na uczel-



nie, do szkół, hospicjów i więzień. To czas łaski dla całego Kościoła w Polsce. Od tego, jak go przeżyjemy, zależą przyszłe owoce Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Przychodzimy dziś do Was, rodzice i wychowawcy, i prosimy: rozmawiajcie z młodymi! Wraz z nimi z pokorą szukajcie odpowiedzi na ich niepokoje i wątpliwości. Niech czas przygotowań do ŚDM będzie dla Was czasem odkrywania radości dzielenia się świadectwem życia i wiary.

Zwracamy się do Was, duszpasterze i katecheci. Szeroko otwierajcie drzwi przed młodymi, stwórzcie im przestrzeń, by mogli w pełni cieszyć się perspektywą Światowych Dni Młodzieży w Polsce i byli dumni z tego, że są ich gospodarzami. Bądźcie ich wiernymi towarzyszami na drodze dojrzewania do tej roli.

Stajemy przed Wami, chorzy i cierpiący. Jesteście cennym skarbem Kościoła. Wasz krzyż jest dla młodych ludzi znakiem jedności i ofiary. Z pokorą prosimy, oddawajcie go w cichym geście miłości za młodych Polaków, którzy poszukują sensu życia, nierzadko dotkliwie raniąc się po drodze. W Waszych cierpieniach ukryta jest przemieniająca moc uzdrawiania ich serc.

Zwracamy się do Was, siostry i bracia ze zgromadzeń zakonnych, wspólnot kontemplacyjnych, grup modlitewnych. Wspierajcie modlitwą dzieło Światowych Dni Młodzieży w Polsce. Otoczcie jej płaszczem młodych ludzi, by na drodze przygotowań do tego wielkiego święta wiary z radością i zdumieniem odkrywali miłość Chrystusa, która leczy, podnosi z upadków i nadaje smak życiu.

Prosimy Was, drodzy młodzi, wyrusźcie na szlak przygotowań duchowych, zaangażujcie się w prace wolontariatu ŚDM i zaprosicie na tę drogę Waszych rówieśników, którzy być może pozostają z dala od Jezusa i Jego Kościoła.

Pokornie prosimy też wszystkich o otwarcie w odpowiednim czasie swoich domów i wsparcie materialne, aby młodzi, którzy zechcą wziąć udział w tym wydarzeniu, doświadczyli piękna naszej staropolskiej gościnności i braterskich serc.

Patronami międzynarodowego spotkania młodych w Polsce są święty Jan Paweł II i święta Siostra Faustyna. Tym żarliwym Apostołom Bożego Miłosierdzia powierzamy Kościół w Polsce, przygotowujący się do ŚDM w 2016 roku, a zwłaszcza ludzi młodych. Niech za ich wstawiennictwem doświadczają uzdrawiającej mocy orędzia, które z krakowskich Łagiewnik roznosi się na cały świat.

Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami.

Święty Janie Pawle II, módl się za nami.

Święta Siostrzo Faustyno, módl się za nami.

Na czas przygotowań do Światowych Dni Młodzieży udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.”

DUCHOWE PRZYGOTOWANIA DO Ś.D.M. – KRAKÓW 2016

Światowe Dni Młodzieży - Kraków 2016

Pomimo, że do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie pozostało jeszcze prawie dwa lata, rozpoczęliśmy już przygotowania do tego wspaniałego wydarzenia. Duchowe przygotowanie odbywać się będzie, w naszej parafii, w każdy pierwszy piątek miesiąca. Rozpoczynać się będzie od Mszy Świętej o godzinie 19.15, a następnie odbywać się będzie spotkanie tematyczne w salce na plebanii.

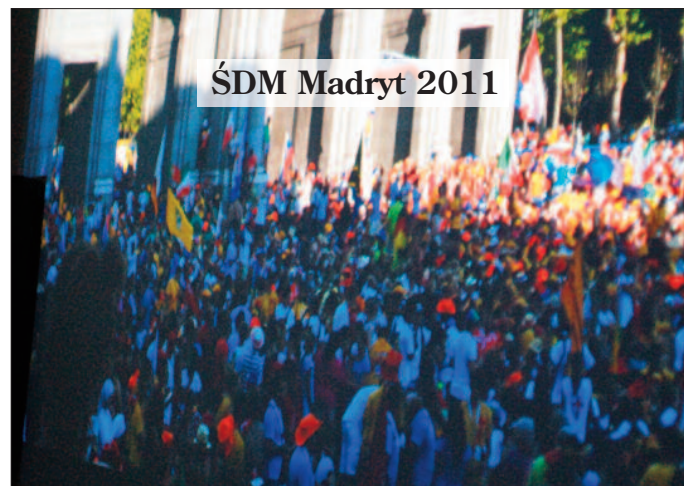
Podczas pierwszego spotkania w dniu 7 listopada, gościliśmy Martę – wolontariuszkę ŚDM w Madrycie i próbowaliśmy odpowiedzieć na pytania:

- Czym są Światowe Dni Młodzieży?
- Jaka jest ich geneza?
- Jak przebiega spotkanie?
- Kto może wziąć w nich udział?
- Czy można je współtworzyć?
- Na czym polega wolontariat na ŚDM?

i wiele innych :)

ZAPRASZAMY NA KOLEJNE SPOTKANIA!

Czekamy w każdy pierwszy piątek miesiąca o godz. 19:15



Rekolekcje kerygmatyczne „Lux Cordis”

W dniach 28-30 listopada Duszpasterstwo Młodzieżowe i Akademickie „Lux Cordis” wybrało się do Trąbek Wielkich na rekolekcje ewangelizacyjne głoszone przez księdza Piotra Wieckiego i jego wspólnotę.

Spotkania odnosiły się czterech kerygmatów: miłości Bożej, rzeczywistości grzechu, odkupienia oraz wspólnoty. Każdy blok zajęć przeplatany był trafnymi scenkami i filmikami. Ogromne wrażenie wywarły na nas wygłaszane przez młodzież świadectwa. W przerwach mieliśmy okazję lepiej się poznać i porozmawiać przy herbacie. Centrum każdego dnia była Msza święta, podczas której mogliśmy spotkać osobową Miłość.

Całemu pobytowi w Trąbkach towarzyszyła wspaniała atmosfera oraz poczucie humoru ks. Piotra.

Świadectwa, którymi podzieliliśmy się ze sobą w ostatnim dniu rekolekcji, były najlepszym dowodem na to, że ten czas był nam potrzebny.

Umocnieni i gotowi do głoszenia, spróbujemy zrealizować nasze chrześcijańskie powołanie do ewangelizacji, rozmawiając z młodzieżą przygotowującą się do sakramentu bierzmowania podczas ich cotygodniowych spotkań.

Katarzyna Marczak



PARTONALNE ŚWIĘTO SŁUŻBY OLTARZA – 23 XI



23 listopada 2014 r. w Uroczystość Chrystusa, Króla Wszechświata, które jest patronalnym świętem Liturgicznej Służby Ołtarza w czasie Mszy św. o godz. 9.30 zostali ustanowieni nowi lektorzy, ministranci światła i ołtarza, a także aspiranci.

Lektorami zostali: Adrian Mering, Jan Kornacki, Patryk Wojciechowski oraz Darek Kobiela.

Mianowani na ministrantów światła: Jan Chmielewski, Dawid Kamiński, Mikołaj Kornacki, Konrad Nowak i Dorian Goleniowski.

Ministrantami ołtarza zostali: Jakub Niemowny i Jarosław Kobiela, natomiast aspirantami zostali Dominik Przybrowski i Szymon Szczepański.



L.S.O. – SPACER PO WZGÓRZACH OLIWSKICH



POŚWIĘCENIE DZIECIOM RÓŻAŃCÓW – 5 X



PRZEDSTAWIENIE W DNIU PAPIESKIM – 12 X



POŚWIĘCENIE DZIECIOM MODLITEWNIKÓW – 16 XI



ŚWIĘTY MIKOŁAJ U PRZESZKOLAKÓW – 6 XII



PRZYGOTOWANIE DO BIERZMOWANIA – 5 XII



Podsumowanie pierwszego etapu przygotowań do sakramentu bierzmowania

W piątek 5 grudnia b.r. podczas Mszy św. o godzinie 19.15 kandydaci do przyjęcia sakramentu Bierzmowania wraz z rodzicami uczestniczyli w modlitewnym podsumowaniu pierwszego etapu przygotowań. Kandydaci wobec rodziców i wspólnoty Kościoła wyrazili chęć pójścia za Chrystusem i zostali naznaczeni przez ks. Proboszcza i rodziców Krzyżem - znakiem Jezusa Chrystusa.

Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i prosimy wszystkich parafian o modlitwę w intencji młodzieży, aby otworzyli swoje serca na Dary Ducha Świętego.

GRUDNIOWE PRZYGOTOWANIE DO Ś.D.M. – KRAKÓW 2016



SPOTKANIE D.A. „LUX CORDIS” Z REKOLEKCJONISTĄ



Spotkanie ks. dr hab. Piotra Turzyńskiego, wicerektora Seminarium Duchownego w Radomiu ze studentami po rekolekcjach adwentowych.

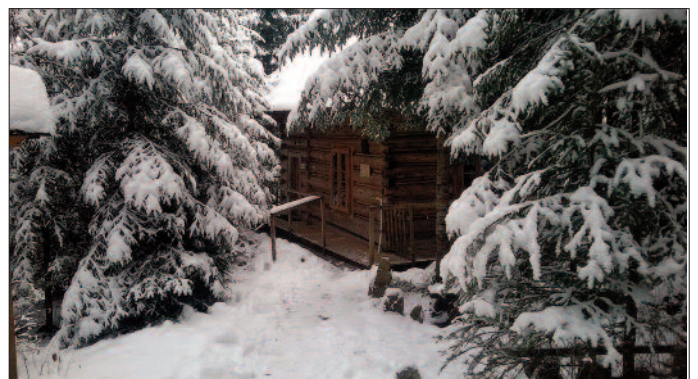


SPOTKANIE MIKOŁAJKOWE „LUX CORDIS”

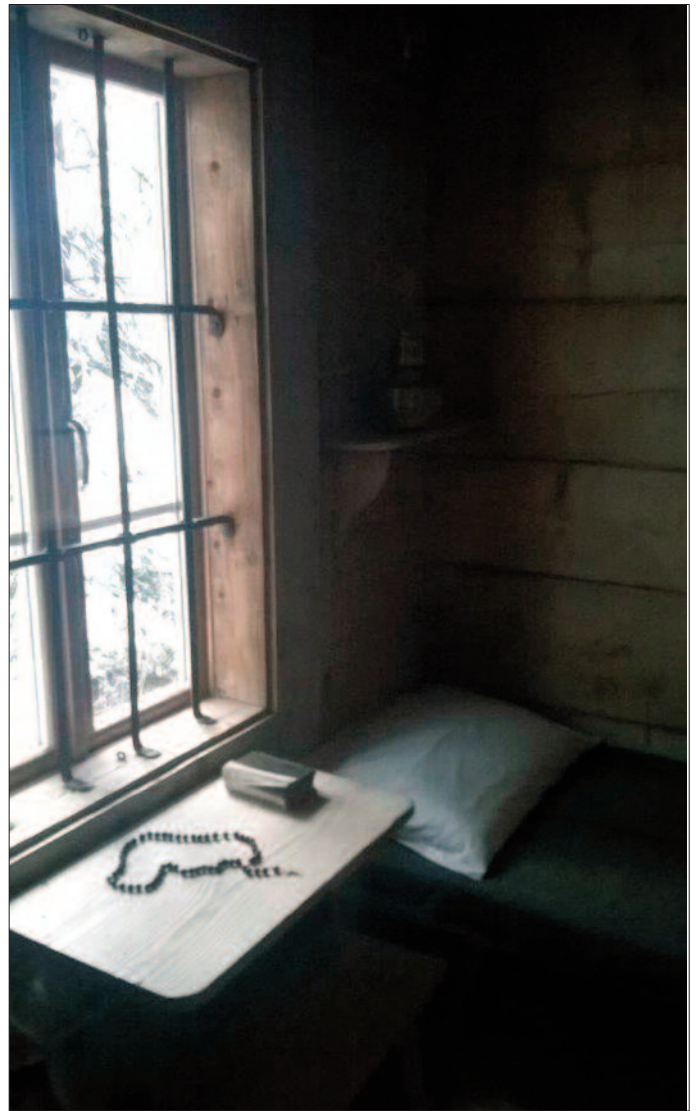


Intencje do św. Brata Alberta

- Św. Bracie Albercie, proszę o pomoc w trudnej sytuacji – prosi Czciicielka.
- Św. Bracie Albercie, proszę o pomoc od dobrych ludzi o wrażliwym sercu, prosi Czciicielka.
- Św. Bracie Albercie, za Twoim wstawiennictwem pragnę podziękować Bogu za wszelką pomoc – Twoja Czciicielka.
- Kochany Bracie Albercie, dziękuję za dobrych ludzi, którzy służą pomocą, za Marcina, który pomaga biednym – dziękuję Czciicielka
- Św. Bracie Albercie, dziękuję za opiekę w naszej podróży i wszelkie łaski, które nam wypraszasz. Uproś Miłosierdzie Boże nad najbliższymi, którzy w dniu wczorajszym – w niedzielę nie uczestniczyli we Mszy św. Proszę, św. nasz Patronie o światło Ducha Św. dla pani Doktor, która będzie wykonywała zabieg mojej nogi, a mnie miej w swojej opiece – twoja Czciicielka
- Proszę o zdrowie dla sióstr: Łucji, Wandy oraz Ewy.
- Św. Bracie Albercie, otocz opieką panią: Alinę, Urszulę, Elżbietę i Grażynę oraz ich bliskich.
- Składam wyrazy wdzięczności, Bogu w Trójcy Św., przez wstawiennictwo Maryi – Matki naszej za naszych kapłanów, za księdza Proboszcza, za męża Albina, gdyż byłaby już 54 rocznica naszego małżeństwa. Prosząc o dalsze łaski i błogosławieństwo w całej rodzinie, a dla zmarłych o pokój ich dusz. Proszę, o Boże, błogosławieństwo dla Sióstr Zakonnych na każdy dzień.
- Proszę o życie wieczne dla zmarłej Danuty i umocnienie dla Rodziny.
- Dobry Boże, proszę o pokój na Ukrainie, o wytrwanie w powołaniu dla kleryków WSD oraz o liczne i święte powołania.
- Kochany św. Bracie Albercie, proszę o uzdrowienie moich oczu – prosi Asia
- Św. Bracie Albercie, proszę o wiarę dla Piotra i Adama – prosi Asia.
- Kochany św. Bracie Albercie, proszę o zdrowie, pomoc pieniężną i ratunek dla Anny, Asi, Piotra i Adama.
- Św. Bracie Albercie, dziękuję za wszelkie łaski, które nam wypraszasz u Dobrego Boga. Wyprasza światło Ducha Świętego dla kapłanów w naszej parafii. Oręduj za moją Mamą i dopomagaj mi w wypełnianiu obowiązków stanu.
- Kochany Bracie Albercie, za Twoim wstawiennictwem proszę o zdrowie dla Ireny. Proszę Cię w intencji moich sąsiadów, o ich nawrócenie.
- Proszę Cię św. Bracie Albercie, proś Boga za naszą Ojczyznę, o rozwiązanie jej trudnych spraw i o opiekę.
- Wyrażam wdzięczność Bogu przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Archaniołów za naszych dobrodziejów. A zmarłych polecam Miłosierdziu Bożemu.
- Kochany św. Bracie Albercie, za twoim wstawiennictwem oraz św. Ojca Pio proszę o zdrowie dla ciężko chorej Ireny – prosi Czciicielka.
- Św. Archaniołowie, oddaję Wam w opiekę wszystkie dzieci poczęte, aby mogły przyjść na świat.
- Św. Bracie Albercie, dziękuję za łaski, które nam wypraszasz, za szczęśliwe powroty z wyjazdów, za udany zabieg i poprawę zdrowia i proszę o zdrowie, proszę za: Zofią, Walentyną i Agnieszką, które są w szpitalu. Proszę o Miłosierdzie Boże dla najbliższych, którzy nie uczestniczą w niedzielnej Mszy św.
- Św. Bracie Albercie, dziękuję za wszystkie łaski, które nam wypraszasz u Dobrego Boga, za to, że jesteś Patronem naszej parafii. Kochany św. Bracie Albercie, proszę o siły, zdrowie, wiarę, miłość i pokój oraz środki do życia i ratunek oraz radość dla: Anny, Piotra, Adama i Joanny oraz o potrzebne łaski dla nich.



- Kochany św. Bracie Albercie, proszę o wstawiennictwo u Boga i uproszenie Bożych łask: zdrowia, wiary, modlitwy, miłości i pokoju oraz przemianę życia i ratunku dla Piotra i Ewy w dniu Urodzin – Joanna.
- Św. Bracie Albercie, proszę o pomoc w załatwieniu trudnej sprawy w dniu jutrzejszym oraz dziękuję za wszelką pomoc otrzymaną za Twoim wstawiennictwem.
- Św. Bracie Albercie, proszę o zawrócenie córki Małgosi i o uwolnienie jej od działania Złego ducha – błaga mama Danusia.
- Dziękuję Bogu za kochaną synową Katarzynę, jej męża Andrzeja oraz Mateusza i jego Żonę, dzieci i wszystkich z rodziny których kochamy i tych których za mało kochamy, za dobrodziejów i wszystkich ludzi dobrej woli, a dla zmarłych z rodziny i dobrodziejów o pokój wieczny w królestwie Bożym.
- Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II i św. Brata Alberta, proszę o Królestwo Boże w niebie dla męża Albina, rodziców, dziadków z obojga stron i krewnych. Proszę o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej na każdy dzień dla siebie, wszystkich bliskich z rodziny, za dobrodziejów. Proszę o szczęśliwe rozwiązanie dla Hanny i Boże błogosławieństwo w rodzinie Hanny i Mateusza.
- Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II i św. Brata Alberta proszę o łaski i błogosławieństwo Boże dla Andrzeja, całej rodziny, a dla zmarłych o życie wieczne. Proszę o Bożą opiekę dla s. Michaeli.
- Św. Bracie Albercie, proszę opiekuj się Agnieszką. Proś Jezusa, by poczęte dziecko urodziło się zdrowe. Bądź przy niej w chwilach trudnych i pomóż rozwiązać beznadziejną sprawę.
- Św. Bracie Albercie, proszę o wiarę i nawrócenie dla Piotra i przemianę życia dla niego.
- Kochany św. Bracie Albercie, proszę o wstawiennictwo u Boga i uproszenie wszelkich łask i opieki Bożej oraz zdrowia i radości, pokoju i miłości dla Mamy w dniu Urodzin.
- Św. Bracie Albercie, proszę o szczęście wieczne dla mojego Taty i zmarłych z rodziny.
- Św. Bracie Albercie, dziękuję za Twoje wsparcie. Powierzam Ci wszystkie sprawy, tych, którzy prosili mnie o modlitwę oraz tych, którym ją obiecałam. Proszę o miłość, zgodę i przebaczenie w Rodzinie.
- Przez wstawiennictwo Najśw. Maryi Panny, proszę Dobrego Boga w sprawie Bogu wiadomej.
- Przez wstawiennictwo Matki Bożej Niepokalanie Poczętej zawierzam siebie, bliskich z rodziny żywych i zmarłych. Proszę także o szczęśliwe rozwiązanie dla Hanny i rozwiązanie trudnych spraw.
- Św. Bracie Albercie, proszę o pomoc we wszystkich trudnych sprawach moich i całej Rodziny. Proszę o zdrowie i zbawienie dla nich. Proszę za Agnieszkę, by odzyskała sens życia i za rodzinę Darka.
- Św. Bracie Albercie, dziękuję za Twoją opiekę. Proszę za Violetę o powrót do zdrowia oraz za Alinę, Urszulę, Grażynę i Elżbietę.
- Św. Bracie Albercie, miej w szczególnej opiece Renatę i Anię, które są po ciężkiej operacji nowotworowej, uprosz im łaskę zdrowia.
- Św. Bracie Albercie, proszę oręduj za naszym ks. Proboszczem i kapłanami z naszej Parafii, aby mogli dobrze wypełnić misję daną im przez Boga.



- Św. Bracie Albercie, proszę o wstawiennictwo u Pana Boga za wszystkich dobroczyńców naszego kościoła.
- Św. Bracie Albercie, wyproś łaskę życia wiecznego dla zmarłej Marianny i dla zmarłych członków Rodziny.
- Ukochany św. Bracie Albercie, proszę o pomoc pieniężną – prosz Joanna.
- Św. Bracie Albercie, proszę o wstawiennictwo u Boga we wszystkich trudnych sprawach w Rodzinie.
- Ofiaruję Ci Panie Boże przez wstawiennictwo św. Brata Alberta radość moich braci. Ofiaruję Ci siebie, bliskich memu sercu, także naszych zmarłych.
- Kochany św. Bracie Albercie, proszę podziękować Dobremu Bogu za wszelką pomoc, którą za twoim wstawiennictwem otrzymałam 6 października – Twoja Czciicielka.

opracowała s. Lidia

*zdjęcia z pustelni św. Brata Alberta
na Kalatówkach w Zakopanym*



RÓŻNE NARODY – RÓŻNE OBYCZAJE

„Niewierzącym usunę zaślepienie”

Słowa te przypisywane są św. Łucji, znanej włoskiej świętej z Syrakuzy, której wspomnienie liturgiczne obchodzimy 13 grudnia. Mówi ona o zaślepieniu dlatego, że po okrutnych torturach została istotnie oślepiąca, ocalając jednak w ten sposób swoje dziewictwo. Symbolem tej świętej jest światło, które rozprasza mroki ziemi, podobnie jak wiara rozjaśnia mroki duszy.

Dzień św. Łucji obchodzony jest bardzo uroczysto nie tylko w samych Włoszech (głównie na Sycylii), lecz także w całej Skandynawii. Co roku świętuje się go tam hucznie dosłownie wszędzie: w przedszkolach, szkołach, zakładach pracy, a także w gronie znajomych i przyjaciół. Przypada on w najkrótszy dzień w roku, kiedy to ciemność spowija cały świat na najdłuższy czas. Święta Łucja jako panna młoda w długiej, białej szacie i z wieniec z czterema płonącymi świecami na głowie, wędruje wtedy od zmroku wraz ze swoim orszakem (*luciatåg*) od domu do domu, by rozświetlić ciemności mroku. Jej orszak składa się z młodzieńców (*stjärngossar*) w długich szpiczastych czapkach z motywem gwiazd na głowie i z gwiazdami w ręku oraz z druhen (*tärnor*) z wieniecami na głowie. Wszyscy oni, podobnie jak sama św. Łucja, ubrani są w długie białe szaty i trzymają w ręce świeczkę. Idąc z ę s t u j ą wszystkie napotkane osoby pierniczkami (*pepparkakor*) i pysznym korzennym grzaniem winem (*glögg*) oraz śpiewają charakterystyczne p i o s e n k i ,

przede wszystkim znaną na całym świecie neapolitańską piosenką ludową Sankta Lucia, ale także rodzime piosenki o stajennym Stefanie *Staffan var en stalleddräng*, o zapalaniu świec bożonarodzeniowych *Nu tändas tusen juleljus*, jak również typowe pieśni adwentowe (np. o różdżce z pnia Jessego *Det är en ros entsprungnen* i o radości córki Syjonu *Dotter Sion fröjda dig*).

Ta tradycja zagościła też już na stałe wśród studentów skandynawistyki na polskich uniwersytetach. Co roku również studenci skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego organizują taki właśnie orszak. 13 grudnia chodzą po całym budynku swojego wydziału, śpiewając wymienione już piosenki i częstując wykładowców w każdej sali pierniczkami. Do dziś, choć od tego czasu minęło wiele lat, sama chętnie wspominam wraz z moimi koleżankami i kolegami ze studiów nasze przygotowania do tego święta. Już od początku października uczyliśmy się szwedzkich piosenek na tę uroczystość, co nie było wcale rzeczą łatwą, gdyż byliśmy dopiero na I roku skandynawistyki i zaczynaliśmy się ledwie uczyć tego pięknego, aczkolwiek dość trudnego i zupełnie nam dotąd nieznanego języka. I oto po wielu godzinach przygotowań nadszedł długo oczekiwany przez nas dzień 13.12.1985 roku. Zgodnie ze skandynawską tradycją św. Łucją została najwyższa blondynka na naszym roku, za którą my wszyscy, wystrojeni w piękne szaty, paradowaliśmy przed południem dumnie ze świecami w ręku po całym gmachu Uniwersytetu Gdańskiego, śpiewając wyuczone wcześniej piosenki szwedzkie. Dominowały w nich głosy żeńskie, gdyż na tego rodzaju studiach zawsze było więcej dziewczyn niż chłopaków, ale nasi nieliczni koledzy bardzo dzielnie wspierali nas swoimi 5 męskimi głosami, tak iż nasz występ wypadł w sumie całkiem niezłe. Wieczorem czekała nas „powtórka z rozrywki” w konsulacie szwedzkim, który wówczas mieścił się w Szwedzkim Kościele dla Marynarzy (Svenska Sjömanskyrkan) w Gdyni przy ul. Jana z Kolna. Po występie zostaliśmy ugoszczeni przez nieżyjącego już konsula i zarazem pastora szwedzkiego, zasiadając przy suto zastawionym stole wraz ze skandynawskimi marynarzami i ich rodzinami oraz delektując się pysznymi pierniczkami i grzaniem winem.

Cząstka tej grudniowej, świątecznej tradycji zadomowiła się już od lat także u nas w Polsce. Oryginalne pierniczki oraz wino grzane można kupić bez problemu np. w sklepach IKEA, a w okresie Adwentu w oknach wielu polskich mieszkań palą się stożkowate siedmioramienne świeczniki, tak charakterystyczne właśnie dla Skandynawii.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojacek



Przygotowania do orszaku Św. Łucji. I rok skandynawistyki, 1985 r.



Rozśpiewane druheny i młodzieńcy z naszego orszaku św. Łucji

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Wiktor Benkowski	27.09.2014 r.
Maksym Maśkiewicz	28.09.2014 r.
Lena Peszek	28.09.2014 r.
Maria Magdalena Frączek	11.10.2014 r.
Borys Paweł Przytarski	12.10.2014 r.
Bartosz Kłos	18.10.2014 r.
Konrad Rudziński-Martinka	26.10.2014 r.
Alicja Skotarczak	26.10.2014 r.
Filip Krzysztof Lubomański	26.10.2014 r.
Katarzyna Marta Jakubiak	9.11.2014 r.
Mateusz Wojciechowski	9.11.2014 r.
Lena Nowik	9.11.2014 r.
Marcel Maksymilian Wiśniewski	23.11.2014 r.
Nina Emilia Kozłowska	23.11.2014 r.
Nikoła Karolina Rytłewska	30.11.2014 r.
Szymon Michał Szwarz	7.12.2014 r.

ROCZNICE SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



50-lecie Sakramentu Małżeństwa:

Barbara i Eugeniusz Okupscy	12 październik
Barbara i Telesfor Wróbel	19 październik
Agnieszka i Jan Skwierawscy	19 październik
Urszula i Marian Ryszard Piskorz	25 grudnia
Lidia i Stanisław Kowalczyk	26 grudzień
Stanisława i Hubert Bartel	26 grudzień
Józefa i Ludwik Łucek	28 grudzień

60-lecie Sakramentu Małżeństwa:

Alicja i Mieczysław Myśliwiec	14 września
Janina i Bogusław Kuśmiercy	5 październik
Maria i Stefan Kalkowscy	16 listopad

70-lecie Sakramentu Małżeństwa:

Helena i Czesław Jaroszek	26 grudnia
---------------------------	------------

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Mirosław Niekłań, lat 49, zm. 24.09.2014 r.
 Ś.p. Wiesław Szczepański, lat 79, zm. 27.09.2014 r.
 Ś.p. Roman Olczak, lat 68, zm. 29.09.2014 r.
 Ś.p. Czesława Tomaszewska, lat 79, zm. 30.09.2014 r.
 Ś.p. Marian Kotfas, lat 81, zm. 1.10.2014 r.
 Ś.p. Stanisława Pułko, lat 83, zm. 6.10.2014 r.
 Ś.p. Irena Rogowska, lat 78, zm. 7.10.2014 r.
 Ś.p. Stanisław Dyla, lat 81, zm. 10.10.2014 r.
 Ś.p. Stanisława Okuniewska, lat 76, zm. 13.10.2014 r.
 Ś.p. Bogusława Czackowska, lat 71, zm. 15.10.2014 r.
 Ś.p. Zofia Sławińska, lat 83, zm. 20.10.2014 r.
 Ś.p. Hieronim Gola, lat 81, zm. 21.10.2014 r.
 Ś.p. Urszula Bysiak, lat 63, zm. 25.10.2014 r.
 Ś.p. Zygmunt Jędraszczak, lat 86, zm. 31.10.2014 r.
 Ś.p. Jan Ławecki, lat 90, zm. 2.11.2014 r.
 Ś.p. Małgorzata Witkowska, lat 63, zm. 6.11.2014 r.
 Ś.p. Irena Wychowaniec, lat 62, zm. 10.11.2014 r.
 Ś.p. Andrzej Nalborski, lat 58, zm. 15.11.2014 r.
 Ś.p. Kazimierz Dallig, lat 75, zm. 15.11.2014 r.
 Ś.p. Zdzisław Saja, lat 69, zm. 15.11.2014 r.
 Ś.p. Franciszek Czoska, lat 82, zm. 17.11.2014 r.
 Ś.p. Stefan Fopka, lat 58, zm. 17.11.2014 r.
 Ś.p. Maria Sas, lat 72, zm. 18.11.2014 r.
 Ś.p. Irena Karwowska, lat 74, zm. 21.11.2014 r.
 Ś.p. Danuta Dzierżanowska, lat 91, zm. 6.12.2014 r.
 Ś.p. Bernard Kiepiński, lat 73, zm. 8.12.2014 r.
 Ś.p. Teodor Wrzosek, lat 85, zm. 8.12.2014 r.
 Ś.p. Joanna Brzoza, lat 80, zm. 11.12.2014 r.
 Ś.p. Franciszek Pepliński, lat 83, zm. 11.12.2014 r.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



Grzegorz Zdzisław Benkowski i Aleksandra Dębska
27.09.2014 r.

Maciej Łaga i Urszula Anna Pietrzykowska
4.10.2014 r.

Emil Zbigniew Konc i Paulina Anna Chmielewska
11.10.2014 r.

Marcin Grzegorz Chołuj i Izabela Agnieszka Borys
24.10.2014 r.

Michał Walicki i Sylwia Kamila Niewiarowska-Walicka
25.10.2014 r.

Michał Marek Gurdziński i Aleksandra Teresa Uklejewska
8.11.2014 r.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: albert@diecezja.gda.pl, www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Tadeusz Polak. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaśkowiak.

Informacje parafialne: Marcin Smoszna, s. Lidia. Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak, Ryszard Magulski, ks. Mateusz, ks. Tyberiusz, młodzież oraz zdjęcia z archiwum parafii. Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.

*Łoło diof bapta
terefa de Jezus*

Bóg sam wystarczy
Teresa od Jezusa



ŻYCZENIA NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA



Domenico di Tommaso Bigordi (1449-1494)

*Drogim Czytelnikom „Głosu Brata”
składamy życzenia świąteczne i noworoczne
słowami św. Jana Pawła II z orędzia z 1998 r.*

Życzymy

*„aby radość i pokój betlejemskiej nocy
przenikały serca wszystkich.
Niech błogosławieństwo Bożej
Dziecinicy wydaże w was owoce
jedności, miłości wzajemnej
i wszelkiej pomyślności.”*